Numer zawiera 12 stron

Nr. 305. Należ. pocz. opł. ryczałtem | Lwów, sobota 29 października 1927. Wydanie M 2 | Rok XXXI.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
do-
5·—
Kraków
Biblioteka Jagiellońska
Numer poje...
Lwowie i na prowinc...
20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Traktat z Niemcami.

Prasa niemiecka od dni kilku rozprawia o bliskiem wznowieniu rokowań handlowych z Polską. Poseł Max Schmidt z niemieckiej partji ludowej w sobotniej „Voss. Ztg." nawołuje do skończenia wojny gospodarczej. P. Schmidt wraz z p. Juljuszem Wolfem w charakterze przedstawicieli „niemieckich sfer gospodarczych" bawili przed tygodniem w Warszawie i konferowali. Równocześnie w Berlinie takież konferencje prowadzili reprezentanci „polskich sfer gospodarczych". Sam zaś Stresemann w niedzielę przemawiając w Lignicy wypowiedział się za szybkiem zawarciem traktatu handlowego z Polską.

Są więc wszelkie oznaki odsłaniające niemiecką agresję w celu narzucenia nam w najbliższej przyszłości układu handlowego. Agresja ta pozostaje niewątpliwie w związku z uzyskaną pożyczką amerykańską.

Prasa niemiecka niejednokrotnie zapewniała, że Polska bez zgody finansjery berlińskiej nie dostanie pożyczki zagranicznej i otrzymanie przez nas tej pożyczki uzależniała od naszej zgody na zawarcie traktatu wedle warunków podyktowanych przez Niemcy.

Warunki te były — jak wiadomo — polityczne, i miały na celu (kwestja osiedlenia) wzmożenie żywiołu niemieckiego na naszych ziemiach zachodnich, obok gospodarczych, które odbierały nam możność dalszego rozwijania własnego przemysłu, skazywały na zagładę cały szereg nowych „nonsensowych" gałęzi naszej produkcji, jakie powstały pod osłoną wojny celnej z Niemcami, w zamian za wolne i intensywne eksploatowanie naszych surowców.

Co do warunków politycznych, to te zostały przez nas w znacznej mierze przyjęte i już cztery miesiące temu wykonane, tak, że proces likwidowania niemczyzny w województwach zachodnich jest przerwany, a natomiast otwartą została możność nowego wzrostu sił niemieckich w naszem państwie.

Pozostają więc do załatwienia warunki gospodarcze, które ze strony niemieckiej kalkulowane są tak, aby nam zabierać wszystko, nie dając nic.

Zgodne gospodarcze współżycie i współdziałanie z krajem, którego cały ustrój ekonomiczny służy idei wyzysku i bogacenia się kosztem innych narodów, a choćby całego świata, i który całą swą niezdrową strukturą socjalną i gospodarczą zmuszony jest żyć kosztem innych, współżycie gospodarcze z takiem państwem przedstawia dla narodów zwłaszcza politycznie i ekonomicznie słabszych, ogromne niebezpieczeństwo.

I w tem jest najpierwsza racja, która nakazuje Polsce współżyć gospodarczo z Niemcami możliwie jak najmniej i jak najluźniej, coraz mniej i coraz luźniej. A następnie jedyną naturalną i zdrową podstawą gospodarczych związków między dwoma państwami, zwłaszcza sąsiednimi, jest wspólność politycznych i kulturalnych interesów i dążeń, w każdym zaś razie brak jaskrawych przeciwieństw. Tymczasem tych przeciwieństw i wrogości między nami a Niemcami jest zbyt wiele i to takich, o których wyrównaniu i osłabieniu nawet marzyć jest trudno, aby nasze współżycie gospodarcze mogło się kiedykolwiek oprzeć na trwałem i szczerem politycznem porozumieniu.

Stąd Polska układając w traktacie handlowym warunki swego gospodarczego z Niemcami współżycia — gdy inaczej nie sposób — w układaniu tych warunków musi być jak najbardziej ostrożną i powściągliwą, a czyniąc zadość temu, co dziś jeszcze jest konieczne, myśleć i przygotowywać się do tego, aby od tych konieczności jak najprędzej się wyzwolić.

=⊙=

Podwyżka taryf kolejowych od 1-go stycznia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G.) „Kurjer Czerwony" podaje, iż Ministerstwo Komunikacji, zmuszone do czynienia poważnych inwestycyj, postanowiło podwyższyć taryfę kolejową. Taryfy kolejowe podwyższone będą z dniem 1 stycznia, towarowe z dniem 1 kwietnia. Podwyżka ta na bliskich dystansach wynosić ma 20 prc., na dalszych zaś tylko kilka prc. Natomiast znacznie będzie podwyższona dopłata za przejazd pociągami pospiesznymi, dopłata ta wynosić będzie 50 prc. ceny biletów.

Pogłoski o dymisji min. Dobruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G.) **Czwartkowy „Ekspres Poranny" podaje znowu pogłoskę o bliskiem jakoby ustąpieniu ministra Dobruckiego. Jako przypuszczalnego jego następcę wymienia dziennik profesora socjologji na Uniwersytecie poznańskim, Znanieckiego.**

Dar senatorów ZLN. na szkolnictwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (zo.) **Grupa senatorów Związku Ludowo-Narodowego przekazała djety swoje za październik w sumie 8.557 złotych w połowie na szkolnictwo polskie na kresach na ręce Macierzy Szkolnej, w połowie zaś na ręce TSL. w Małopolsce Wschodniej.**

3 listopada plenarne posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (zo) Marszałek Sejmu po dłuższej chorobie przybył dziś po raz pierwszy do swego gabinetu i odbył szereg konferencyj z przedstawicielami klubów w sprawach, związanych z rozpoczynającą się sesją. Dłuższą konferencję odbył z przewodniczącym komisji budżetowej i generalnym referentem budżetu p. Rymarem (ZLN.).

Termin pierwszego plenarnego Sejmu p. marszałek wyznaczył na dzień 3 listopada, godz. 3 popoł.

Dnia 2 listopada obradować będzie konwent senjorów nad programem prac sesji budżetowej.

Pierwsze posiedzenie Senatu nie zostało jeszcze wyznaczone, gdyż marszałek Trąmpczyński bawi od kilku dni w Poznaniu.

Warszawa. 27 października. (zo) W związku z zakończeniem kadencji sejmowej w dniu 28 listopada, p. marszałek Rataj polecił kancelarji sejmowej obliczyć djety poselskie tylko za 28 dni listopada.

Zamiary rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października (zo.) Dotychczasowe wiadomości, wychodzące z łona rządu, utrzymywały, że rząd przyjdzie do Sejmu z dwoma ustawami: dodatkową ustawą do budżetu z r. 1927/28 i z preliminarzem budżetowym na r. 1928/29. Dowiadujemy się, że rzecz ta bynajmniej w łonie rządu definitywnie nie została ustalona. Nie ulega wątpliwości tylko to jedno, że rząd przedłoży w terminie ustalonym Konstytucją preliminarz budżetowy na r. 1928/29.

Jeżeli chodzi o stosunek rządu do nadchodzącej sesji, to sprawą tą ma się rząd zająć na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów, a może jeszcze na dzisiejszem.

Warszawa. 27 października. (zo) Dziś o godz. 5 popoł. rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów, na którem ma być ostatecznie załatwiony budżet.

=⊙=

Z DNIA.

DEKLARACJA ZACHOWAWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G.) „ABC." dowiaduje się, że wspólna deklaracja stronnictw konserwatywnych (ChN., Praca zachowawcza i stańczycy) przewiduje stałe porozumiewanie się i współdziałanie stronnictw konserwatywnych bez naruszania ich autonomji. Pozatem deklaracja w sposób pozytywny określa wspólne podstawy polityki wszystkich trzech stronnictw.

PRZYJAZD MIN. STANIEWICZA DO LWOWA.

Warszawa. 27 października (AW.) Dziś o godz. 10 wyjechali do Łucka pociągiem pospiesznym ministrowie Dobrucki i Niezabytowski. O godz. 11 w nocy wyjechał do Lwowa minister reform rolnych p. Staniewicz.

ZAMIAR ZAWIESZENIA NIEUSUWALNOŚCI SĘDZIÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października (G.) — Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. donosi:

W związku z odbytem posiedzeniem Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów delegacja Zrzeszenia, składająca się z przedstawicieli sądownictwa wszystkich dzielnic, była przyjęta dnia 24 bm. przez pp. ministra sprawiedliwości Meysztowicza i wiceministra Cara w sprawie będącego w opracowaniu projektu nowego ustroju sądownictwa.

W uzupełnieniu poprzednio złożonych memorjałów, omawiano niektóre zasadnicze sprawy, związane z wprowadzeniem reorganizacji. W pierwszym rzędzie delegacja wyraziła żądanie, aby okres organizacyjny, w ciągu którego miałaby ulec zawieszeniu nieusuwalność i nieprzenaszalność sędziów, został skrócony do kilku miesięcy (projekt przewiduje dla sądów I instancji 2 lata, II instancji rok). Następnie podkreślono, że na stanowiska w sądownictwie należy powoływać wyłącznie osoby, mające pełne kwalifikacje normalne (projekt przewiduje pewne odchylenia od tej zasady). Wyrażono pogląd, iż przy nominacjach i awansach na stanowiskach sędziowskich podstawą nominacji winny być opinje sądów o kandydatach, gdyż w ten sposób uniknie się z jednej str. protekcjonizmu, z drugiej zabezpieczy się ministra sprawiedliwości przy załatwianiu wniosków nominacyjnych od zawsze możliwych wpływów politycznych.

Zarówno p. min. Meysztowicz jak i p. wicemin. Car, zaznaczając, iż w okresie organizacyjnym pewne przesunięcia personalne będą konieczne, zapewnili jednak, iż nie jest zamiarem czynników miarodajnych wykorzystanie pomienionego okresu dla rugów w sądownictwie, gdyż decydujące będą tylko względy rzeczowe.

Inne sprawy nie zostały jeszcze ostatecznie sprecyzowane.

Nieusuwalność sędziów z zajmowanych stanowisk jest jak wiadomo zagwarantowana przez Konstytucję.

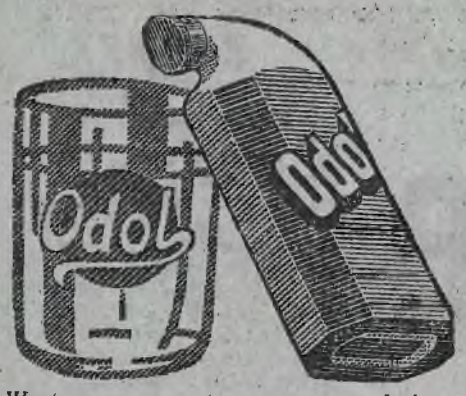

Wystarczy poprostu rano, w południe i wieczorem wypłukać usta Odolem i oczyścić nim zęby, aby zachować przyjemny zapach z jamy ustnej i ochronić ją przed procesami gnilnymi, co stanowi nieodzowny warunek utrzymania zębów w stanie pięknym i zdrowym.
9719

SZWARZBARD UWOLNIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (G) W procesie przeciw Szwarzbardowi, oskarżonemu o morderstwo Petlury, zapadł wyrok uwalniający.

OFIARY KATASTROFY MAFALDA.

Nowy Jork. 27 października AW.) Z otrzymanych tu ostatnio meldunków radjowych wynika, iż w nurtach oceanu śmierć znalazło, wskutek katastrofy wielkiego parowca włoskiego „Mafalda" 34 osób. Pozostałe 1224 osoby zdołano uratować. 450 z pośród nich znajduje się na pokładzie francuskiego parowca „Formosa", 202 — angielskiego „Empire Star", 122 — włoskiego „Rosetti" i 450 na jednym z parowców holenderskich. Jak wynika z zeznania kapitana „Mafaldy" niewielką stosunkową ilość ofiar zawdzięczać należy natychmiastowej pomocy, z jaką przybyły znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy okręty.

MAC DONALD USTĘPUJE Z LABOUR PARTY,

Londyn. 27 października (AW.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi, jakoby Mac Donald zamierzał ustąpić w najbliższym czasie z partji Labour Party. Jako następca upatrzony jest poseł Henderson.

„WESELE" WYSPIAŃSKIEGO NA SCENACH ANGIELSKICH.

Londyn. 27 października (AW.) Sir Barri Jackson, dyrektor „Birminghamer repertoire theatre" nabył prawo wystawienia „Wesela" Wyspiańskiego, które zamierza wystawić w Birminghamie i Londynie.

POSTULATY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października (zo.) — Dnia 25 odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego stowarzyszenia urzędników państwowych z udziałem członków prowincjonalnych, reprezentujących wszystkie ośrodki urzędnicze w całem państwie.

Zarząd Główny stwierdził iż krytyczna sytuacja pracowników państwowych wymaga radykalnej zmiany polityki rządu w stosunku do postulatów urzędniczych. W szczególności Zarząd Główny polecił komitetowi wykonawczemu wszcząć wytężoną akcję, zmierzającą do wprowadzenia awansu czasowego, zagwarantowania urzędnikom stałości stosunku służbowego, unormowania sprawy godzin nadliczbowych w administracji państwowej, zaliczenia lat pracy zawodowej i służby samorządowej w całości do wysługi emerytalnej oraz przeciwstawienia się tendencjom do przeprowadzania mechanicznej redukcji osobowej.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁOWICZEM.

Warszawa. 27 października (AW.) Na 3 klm. od stacji Łowicz doszło do katastrofy kolejowej. Parowóz zderzył się z pociągiem gospodarczym, złożonym z 33 wagonów. Oba parowozy spadły z nasypu. 10 wagonów wykoleiło się i zostało rozbitych. Pociągiem gospodarczym jechali sami kolejarze, z których 12 zostało ciężko rannych. Wysłana z Warszawy komisja polecila aresztować dyżurnego ruchu stacji Sieldrowice p. Drzewieckiego, który wypuścił pociąg gospodarczy na zajęty tor.

Nowa bajka o gen. Zagórskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G) Wychodzący w Wiedniu „Kurjer Wiedeński" przynosi nową bajkę o generale Zagórskim. Major byłego austrjackiego sztabu generalnego K. (nazwisko jego znane jest redakcji) pisze dziennik dnia 28 września br. spotkał się z generałem Zagórskim w jednej z miejscowości kąpielowych we Francji i poznał go odrazu, mimo zmienionej postaci. Generał Zagórski, chcąc nie chcąc musiał się z nim przywitać. Wywiązała się między nimi rozmowa, w której generał Zagórski z goryczą wyrażał się o swoich prześladowcach. Generał Zagórski stwierdził dalej, że wcale nie uciekał z Polski. W krótkim czasie zamierza on opuścić Europę. Obecnie pisze pamiętniki, które będą biczem na tych, którzy go prześladują.

Senator Bojko wystąpił z Piasta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października (zo.) — W czwartek wicemarszałek Jakób Bojko ogłosił odezwę do włościan, oświadczając się za współpracą z marsz. Piłsudskim a przeciwko osobie i polityce posła Witosa. Równocześnie senator Bojko wysłał pismo do posła Witosa z oświadczeniem, że występuje z Piasta.

Krok senatora Bojki wywołał w kołach sejmowych znaczne poruszenie, aczkolwiek dla osób poinformowanych nie był niespodzianką. Niespodzianką było tylko to, że wystąpienie odbyło się już teraz. Na posiedzeniu klubu Piasta dnia 13 października senator Bojko zgodził się na odłożenie sprawy wyjaśnienia stosunku stronnictwa do rządu i nie objawiał żadnego w tym kierunku pośpiechu. W niespodziewanem tedy wystąpieniu dopatrują się zewnętrznych wpływów na 70-letniego senatora i na dowód przytaczają, styl odezwy, niepodobny do charakterystycznego stylu Bojki. Nie bez wpływu także pozostało oddziaływanie posła Marjana Dąbrowskiego.

Główne zainteresowanie zwraca się do pytania, jakie następstwa będzie miało wystąpienie senatora Bojki. Piastowcy nie oceniają wystąpienie jego zbyt poważnie i utrzymują, że bezpośrednich skutków ta secesja za sobą nie pociągnie. Jest to bardzo możliwe, jednak nie można zamykać oczu na fakt, że secesja ta może wywołać w stronnictwie wewnętrzne trudności tem bardziej, iż ambitnych osób w Piaście nie brak.

Obóz rządowy pełen jest rzeczywiście triumfu i radości. Snują już nawet horoskopy co do utworzenia bloku ludowego, do którego mieliby przystąpić katolicko - ludowi, secesjoniści z Piasta no i gdy rachuby nie zawiodą także i stojałowczycy. Pewne związki łączności między Bojkiem i katolicko-ludowymi dały się istotnie zauważyć na wiecu tego stronnictwa, liczącego czterech posłów w powiecie bocheńskim. Więc ten odbył się jeszcze w lipcu, co świadczyłoby o dość dawno rozpoczętej w tym kierunku robocie.

Zaznaczyć należy, że pewne powodzenie akcji rządowej na lewicy ochładzają nieco zapał części prawicy do zamierzeń obecnego rządu.

Konserwatyści mimo łabędzich śpiewów p. Sławka, zaczynają nieco się niepokoić towarzystwem, z jakim mają iść na wspólną służbę.

Straszna katastrofa kolejowa w Jugosławji.

Pociąg z 200 pasażerami runął wraz z mostem w przepaść.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G) **Donoszą z Belgradu, na linji kolejowej Sarajewo—Monastyr runął most kolejowy w chwili, gdy przezeń przejeżdżał pociąg. Pociąg runął w przepaść głębokości 50 metrów. Podobno pociągiem jechało 200 osób. Szkody materjalne mają być bardzo duże. Maszynista odniósł ciężkie rany, wobec czego dopiero po odzyskaniu przez niego przytomności będzie można ustalić przyczynę katastrofy.**

„Neues Wiener Tageblatt" pisząc o katastrofie donosi, iż liczba ofiar katastrofy wynosi 260 ludzi.

=⊙=

Mowa Trockiego w Leningradzie przeciwko Stalinowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G.) Z Moskwy donoszą, iż wykluczony z centralnego komitetu partji komunistycznej Trocki postanowił widocznie doprowadzić do końca walki z komitetem centralnym partji. W towarzystwie kilku swoich zwolenników zjawił się Trocki w Leningradzie na zebraniu robotników, zgromadzonych w celu omówienia manifestu centralnego komitetu partji.

Zwracając się do zebranych wypowiedział Trocki krótkie przemówienie, w którem oświadczył, że represje, zastosowane przez większość komitetu centralnego do opozycji, nie złamią jej oporu. Zgubna polityka komitetu centralnego wytwarza sytuację, która doprowadzić może do wojny domowej.

Całe przemówienie Trockiego wypełnione było szeregiem obelżywych zwrotów pod adresem Stalina i innych kierowników polityki sowieckiej. Ponowne wystąpienie Trockiego przeciwko komitetowi centralnemu wywołało w Moskwie zaniepokojenie. Kierownik organizacji komunistycznej obwodu leningradzkiego zwrócił się telegraficznie do Stalina, wskazując na konieczność niezwłocznego wykluczenia Trockiego z partji.

Stan oblężenia w Rumunji.

Londyn. 27 października. (AW.) **„Daily Express" donosi, że w Rumunji został ogłoszony stan oblężenia. Wszystkie gmachy publiczne zostały zajęte przez wojska rządowe. Cały szereg przywódców opozycji aresztowano. Liczni zwolennicy ks. Karola uciekli zagranicę w obawie przed represjami. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne Rumunji z zagranicą mają być przerwane. W czasie aresztowania opozycjonistów znaleziono projekt odezwy, wzywającej naród do uznania ks. Karola królem Rumunji.**

Wiedeń. 27 października (AW.) — **Wbrew zapewnieniom tutejszego poselstwa rumuńskiego, że w Rumunji panują stosunki normalne stwierdza „Die Stunde" na podstawie informacyj z Bukaresztu, że położenie w Rumunji jest bardzo poważne. Jak słychać zwolennicy ks. Karola całkiem jawnie zdeklarowali się przeciwko rządowi.**

Warszawa. 27 października. (G.) Budapeszteńska prasa podaje, iż z licznych aresztowań, dokonanych wśród zwolenników księcia Karola w Rumunji, panuje w kołach politycznych przekonanie, że ruch w kraju na korzyść powrotu księcia Karola zatoczył już poważne koła.

Z Temeszwaru donoszą, że rząd roztoczył nadzór nad doktorem Manjo, przewódcą narodowej partji chłopów, jednakże Manjo zdołał zbiec i ukryć się w nieznanem miejscu.

Belgrad. 27 października (AW.) „Novosti" donoszą, że zwolennicy ks. Karola w Rumunji są znacznie silniejsi niż przyznaje to rząd Bratianu. W ostatnich 24 godzinach dokonano na terenie całego państwa rumuńskiego szeregu aresztowań zwolenników powrotu ks. Karola.

KS. KAROL O ARESZTOWANIACH SWOICH STRONNIKÓW.

Paryż. 27 października (PAT.) Agencja Havasa ogłasza nowy wywiad z b. następcą tronu rumuńskiego ks. Karolem, który potwierdził fakt, że listy jego do przywódców partji politycznych rumuńskich oraz do premiera powtarzały oświadczenia, które „LeMatin" ogłosił w lipcu, a które dotychczas były nieznane w Rumunji. Ks. Karol dodał, że sam fakt istnienia aresztowań jest odpowiedzią na pytanie, czy istnieje ruch w Rumunji na jego korzyść. Rząd zabraniając wszelkich dyskusji w sprawie dynastycznej porusza sam tę sprawę codziennie zapomocą prowokacji. Ks. Karol zakończył stwierdzając, że uważa aresztowanie Manuilescu za prostą prowokację i zamach na wolność opinji publicznej narodu rumuńskiego, który jedynie ma prawo wypowiedzieć się w tych sprawach. Rząd wziął na siebie ciężką odpowiedzialność i będzie musiał ponieść jej konsekwencje.

=⊙=

Bukareszt. 27 października (PAT.) Agencja Rador stwierdza, że wszystkie informacje dotyczące mających niebawem nastąpić aresztowań są wytworem fantazji. Prasa zapewnia, że wykryto list pani Lupescu adresowany do jej matki a stwierdzający, że separacja z jej przyjacielem była jedynie formalna i uwarunkowana względami na pewne cele polityczne do których on dążył. Dzienniki podają, że szyfr znaleziony u Manuilescu w czasie przeprowadzenia u niego rewizji, znajduje się obecnie w rękach wojskowych władz sądowych. Jak zapewniają pani Lupescu posiadała również ten szyfr, który ma być spalony przed rewizją. Również według tychże zapewnień śledztwo będzie prowadzone możliwie szybko i istnieje nadzieja, że będzie zakończone w dniu dzisiejszym.

Dzienniki rządowe zapewniają, że rząd jest stanowczo zdecydowany bronić z całą potrzebną energją ustalonego przez konstytucję porządku. Mówiono o bloku opozycji i o generale Averescu, jako tym, który miał ująć w ręce inicjatywę działania tej opozycji. Profesor Jorga miał wysłać list do posła Maniu proponując mu podjęcie wspólnej akcji. Wszystkie te wersje nie dadzą się narazie sprawdzić. W każdym razie w całym kraju panuje najzupełniejszy spokój. Nie podjęto żadnych specjalnych zarządzeń z wyjątkiem tych, które mają na celu zapobieżenie krążeniu fałszywych i tendencyjnych wiadomości.

=⊙=

SECESJA SEN. BOJKI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (zo) — Z Krakowa nadeszły wiadomości, że sen. Bojko zgłosił wystąpienie ze stronnictwa Piasta i że zamierza jakoby podjąć akcję ogólną, polegającą na wydawaniu tygodnika i zwołaniu jakiegoś zjazdu.

Wiadomość ta wywołała zdziwienie, gdyż na posiedzeniu klubu parlamentarnego Piasta 13 października, w którem uczestniczył i sen. Bojko zapadła uchwała jednomyślna, wyrażająca zaufanie prezesowi stronnictwa Witosowi.

Sen. Bojko, sędziwy działacz ludowy, nie brał ostatnio udziału w żadnych pracach stronnictwa i wogóle mało zajmował się polityką praktyczną, pracując raczej publicystycznie, jako pisarz ludowy.

Kraków. 26 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym wicemarszałek senatu Jakób Bojko ogłosił manifest do włościan, oświadczający się za współpracą z marszałkiem Piłsudskim, a przeciwko osobie i polityce posła Witosa.

ZE ZJAZDU KARAIMÓW.

Wilno. 26 października. (AW.) Na odbytym niedawno w Trokach ogólnopolskim zjeździe delegatów gmin karaimskich (celem dokonania wyboru hachama trockiego, jako naczelnej władzy duchownej Karaimów w Polsce) p. Firkowicz otwierając zjazd scharakteryzował rozwój Karaimów od XV. w. w Polsce. Zaznaczył, że rozwój sekty karaimskiej łączy się ściśle z siłą i pomyślnością Państwa Polskiego. Na stanowisko hachama wybrano jednomyślnie Seraja Bej Szapszal byłego hachama taurydzkiego i odeskiego.

AMBASADOR POLSKI NA POSŁUCHANIU W WATYKANIE.

Rzym. 26 października. (PAT.) Papież przyjął na posłuchaniu prywatnem p. Wł. Skrzyńskiego, ambasadora polskiego przy Stolicy Apostolskiej. W kołach duchowieństwa rzymskiego łączą ten fakt z życzeniem Piusa XI. szybkiego obsadzenia stanowiska nuncjusza apostolskiego w Warszawie. Ojciec św. przyjął także pułk. Rajskiego, który z grupą lotników polskich przybył do Rzymu na międzynarodowy kongres lotniczy.

W OBRONIE TRAKTATU HANDL. ŁOTEWSKO-SOWIECKIEGO.

Ryga. 26 października. (PAT.) Podczas dzisiejszej wielkiej debaty w Sejmie minister spraw zagranicznych Cielens występował w obronie traktatu handlowego łotewsko-rosyjskiego z punktu widzenia konieczności poprawy bilansu handlowego Łotwy przez powiększenie wywozu produktów rozwijającego się przemysłu.

Minister stwierdził, że Związek Sowiecki ma się zobowiązać do przesyłania tranzytem przez koleje i porty łotewskie 200.000 tonn wywożonych artykułów. Zdaniem ministra Cielensa, zawarty traktat nie wywoła nieporozumienia w stosunkach gospodarczych Łotwy z innemi państwami sąsiedniemi i nie okaże się szkodliwym dla sprawy realizacji unji celnej łotewsko-estońskiej.

KATASTROFY NA MORZU.

Paryż. 26 października. (PAT.) Agencja Havasa dowiaduje się z Rio de Janeiro, że katastrofa statku włoskiego „Princessa Manfalda" nastąpiła na skutek wybuchu kotłów. Wypadek miał miejsce o godz. 7 wieczorem. Sześć statków, pomiędzy którymi znajduje się 6 torpedowców brazylijskich, krąży na miejscu katastrofy. Liczba ofiar ma wynosić 300.

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN"
z orzeźwiającym zapachem lawendy kosztuje tylko Zł. 1·20 za laskę. 10808n

Kłopoty Niemiec z p. Parkerem.
Niewyjaśniające wyjaśnienie ministra finansów.

Berlin. 26 października. (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji głównej Reichstagu, na którem minister finansów Koehler wygłosił wobec licznie zgromadzonych posłów, przedstawicieli rządu Rzeszy i krajów związkowych obszerny referat o sytuacji finansowej Niemiec.

Minister Koehler w przemówieniu swojem podkreślił, że w obecnym budżecie można się spodziewać nadwyżki około półtora miljarda marek, która wystarczy zarówno na pokrycie wydatków związanych z podwyżką płac urzędniczych w br., jak i na pokrycie tych wydatków w roku przyszłym.

Min. Koehler podkreślił dalej, że Niemcy nie rozpoczęły jeszcze głównej kampanji konkurencyjnej na rynku światowym, a więc obecna konjunktura w Niemczech jest obecnie tylko konjunkturą wewnętrzną.

Po omówieniu ogólnej sytuacji finansowej, minister zapowiedział udzielanie wyjaśnień w sprawie memorjału Parkera Gilberta i zażądał ogłoszenia poufności obrad. Wobec tego, że wniosek ten został przyjęty, posłowie, nie należący do komisji budżetowej, a nawet referenci poszczególnych ministerstw nie związani bezpośrednio z obecnym stanem sprawy, musieli opuścić salę. Następnie minister udzielał w ciągu trzech kwadransów wyjaśnień co do sytuacji związanej z memorjałem Gilberta Parkera.

Prasa berlińska stwierdza w związku z tem, że poszczególni posłowie byli tem wyjaśnieniem rozczarowani, minister bowiem nie powiedział w sprawie tego memorjału nic nowego. Hugenbergowski „Lokalanzeiger" podkreśla nawet, że poglądy kół parlamentarnych są po tem wyjaśnieniu tak samo rozbieżne, jak były przedtem.

Cztery procesy prasowe
w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego.
Konfiskaty zostały uchylone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (zo) — Przed sądem pokoju 10 okręgu toczyły się dziś cztery sprawy prasowe o artykuły, podające informacje w sprawie gen. Zagórskiego.

Sprawę redaktora „Dnia Polskiego" p. Jaczkowskiego za artykuł pt. „Ustrój i Prawo" umorzono, ponieważ pismo zajęła cenzura w drukarni.

Przy następnej rozprawie przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Rzeczpospolitej" p. Kapuścińskiemu, oskarżonemu o podawanie nieprawdziwych wieści o zaginionym gen. Zagórskim, obrońca mecenas Niedzielski domagał się również umorzenia sprawy, opierając się na poprzednim precedensie.

Ponieważ jednak obrońca „Rzeczpospolitej" nie chciał zrzec się prawa do wynagrodzenia za konfiskatę, sąd przystąpił do merytorycznego rozpatrywania sprawy.

Odczytano inkryminowany artykuł, w którym m. in. podano, że gen. Zagórski znajduje się niedaleko. Obrońca poprosił sąd o pozwolenie zadania przedstawicielowi komisarjatu rządu pytania, czy miejsce pobytu gen. Zagórskiego jest komisarjatowi rządu znane. Przedstawiciel komisarjatu odpowiedział przecząco.

Odpowiedź ta posłużyła obrońcy za osnowę przemówienia, w którem stwierdził, że jeżeli wysokiej instancji władz niewiadomo, gdzie się gen. Zagórski wogóle znajduje, a tem samem niewiadomo, czy jest blisko, czy daleko, to jak można stawiać zarzut świadomego kłamstwa pismu, które wypowiada hipotezę, że zaginiony znajduje się w niezbyt dalekiej odległości.

Sąd uniewinnił red. Kapuścińskiego i konfiskatę „Rzeczpospolitej" uchylił. — Uchylono również konfiskatę tygodników „Głos Ludu" i „Hasło Ludu", które były oskarżone o przedrukowanie artykułu „Rzeczpospolitej" w sprawie gen. Zagórskiego.

Inauguracyjne zebranie
Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie.
DEPESZA DO ROMANA DMOWSKIEGO.

Lwów, 27 października

Wczoraj wieczorem odbyło się w Czytelni Akademickiej inauguracyjne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej. Zebranie tegoroczne zgromadziło szczególnie poważną ilość przedstawicieli starszego społeczeństwa oraz bardzo liczną młodzież, która szczelnie wypełniła salę Czytelni. Wśród przybyłych zanważyliśmy m. in. prezesa prof. St. Głąbińskiego, prezesa Dzieln. Komitetu Zw. Lud. Nar. dra Opieńskiego, b. obożnego Obozu Wielkiej Polski dra Bieńkowskiego, dra Próchnickiego, red. dra Kordysa, prezesa Sokoła-Macierzy dra Borowca, wiceprezesa Dzielnicy Sokoła r. Kwiatkowskiego, pos. Prószyńskiego, prof. Czekanowskiego, prof. Lehr-Splawińskiego, sekretarza Dzieln. Komitetu ZLN. dra Świrskiego, dra Gaberlego, grono seniorów Mł. Wszechpolskiej, reprezentantów innych organizacyj akademickich, a m. in. Odrodzenia i in.

Zebranie otworzył prezes Mł. Wszechpolskiej Starzewski, zapraszając na przewodniczącego zebrania prezesa honorowego Mł. Wszechpolskiej pos. dra Głąbińskiego, poczem prezes Starzewski wygłosił dłuższe przemówienie, obrazujące historję organizacji i jej walk o spolszczenie uniwersytetów. Następnie zabrał głos prezes prof. Głąbiński i w dłuższem przemówieniu przedstawił rolę młodzieży wszechpolskiej i jej idei na życie międzynarodowe Europy, która dziś pozbawiona idei, stacza się w przepaść bezładu i rozstroju.

Z kolei b. przewodniczący Komitetu Młodych OWP. i prezes Koła seniorów Mł. Wszechpolskiej red. Bertoni przedstawił łączność senjorów organizacji z Mł. Wszechpolską i potrzebę ścisłej współpracy. Jako ostatni wygłosił referat prof. dr. Czekanowski o stosunkach narodowościowych na kresach wschodnich.

Po referacie prof. Czekanowskiego prezes Starzewski zawiadomił o wysłaniu następującego telegramu do Romana Dmowskiego: **„Młodzież Wszechpolska we Lwowie, zebrana na inauguracyjnem zebraniu przesyła Ci, Panie, jako Wodzowi Narodu Polskiego, wyrazy hołdu i posłuchu w walce o Wielką Polskę". Depesza powitana została długo niemilknącemi oklaskami,** poczem prezes Głąbiński zamknął zebranie.

Wczorajsze zebranie było z jednej strony dowodem siły i popularności Młodzieży Wszechpolskiej wśród młodzieży, z drugiej zaś ze względu na poważny udział w zebraniu reprezentantów starszego społeczeństwa — na nadzieje, jakie społeczeństwo to łączy z młodem pokoleniem.

PROJEKT ZMIAN W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ AKADEMIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (zo) — W kołach wojskowych znajduje się w opracowaniu nowela do ustawy o służbie wojskowej, która przeprowadziłaby pewne zmiany w czasie służby dla młodzieży z wyższem wykształceniem.

Mianowicie ma być skrócony termin udzielania odroczeń. Dotychczas terminem tym był 26 rok życia, w nowym zaś projekcie proponowany jest 23 r. życia. Władzom chodziłoby o to, by młodzież szła do wojska wkrótce po maturze. Jednocześnie proponuje się skrócenie czasu służby dla młodzieży akademickiej z 18 miesięcy na 12 miesięcy.

DZIŚ OBRADY ZARZĄDU ChN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (zo) — Jutro obradować będzie zarząd stronnictwa ChN. Na posiedzeniu tem zostanie zadecydowana sprawa rezolucji, która w myśl uchwały komisji porozumiewawczej stronnictw zachowawczych ma być wydana wspólnie przez stronnictwo ChN., Organizację Pracy Zachowawczej i przez Prawicę Narodową.

ZJAZD STOJAŁOWCZYKÓW.

Kraków. 26 października. (PAT.) 30 bm. rozpocznie się tu walny ogólnokrajowy zjazd członków i sympatyków Związku Chrześcijańsko-Ludowego im. ks. Stojałowskiego.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa. 26 października. (PAT.) 26 bm. o godz. 17.30 odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Między innemi załatwiono sprawę prowizorycznej umowy z fabryką „Pocisk", przyznano jednorazową zapomogę dla funkcjonarjuszy państwowych marynarki handlowej.

Z POBYTU GEN. CHARPY WE LWOWIE.

Lwów. 26 października. (AW.) Przybyłych tu w dn. 25 bm. z Warszawy na pogrzeb śp. gen. Jana Thulliego szefa francuskiej misji wojskowej gen. Charpy oraz ppułk. Andre podejmował śniadaniem w salonach Hotelu Krakowskiego dowódca OK. VI. gen. dywizji Sikorski.

Po śniadaniu goście zwiedzili miasto następnie zaś o godz. 20.15 odjechali do Borysławia, żegnani na dworcu przez komendanta garnizonu gen. Zawistowskiego.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma“ omawiając wykluczenie Zinowiewa i Trockiego z centralnego komitetu partji komunistycznej powiada:

Tak więc po niedawnem wykluczeniu Trockiego i Zinowiewa z komitetu centralnego trzeciej międzydzynarodówki czyli Kominternu, teraz nastąpiło wykluczenie ich z komitetu centralnego samej partji bolszewickiej. Wobec energji, z jaką Stalin podjął walkę z opozycją, ostateczne pozbawienie obu jej przywódców charakteru członków partji wydaje się tylko kwestją najbliższego kongresu partyjnego, jako instancji w tych sprawach ostatecznie orzekającej.

Stosowane przez Stalina mechaniczne środki wykluczenia niewygodnych i opornych działaczy opozycyjnych, nie rozstrzygają oczywiście problemu, który utworzenie się, trwanie i stałe narastanie opozycji dla teraźniejszości i przyszłości partji bolszewickiej przedstawia. Stalin stosuje bowiem metodę zwalczania ludzi, a nie programów, za żadną cenę nie chce dopuścić do pełnego rozwinięcia programu opozycji i poddania go pod sąd opinji publicznej. Taka metoda odracza wprawdzie ostateczny rozłam partyjny, ale pogłębiając rozdźwięki, czyni go tem bardziej nieuniknionym w przyszłości, wyklucza możliwość wszelkiego kompromisu i musi doprowadzić do walki na śmierć i życie między zwaśnionymi.

Już teraz opozycja ogłosiła, że wyrzeka się tytułu „bolszewików“, zachowując dla siebie tylko nazwę „partji komunistycznej“ bez tego honorowego, historycznego dodatku. Potrzeba bowiem wiedzieć, że oficjalna nazwa partji brzmi dotąd: „Wszechzwiązkowa partja komunistyczna (bolszewicka)“. Otóż ten właśnie honorowy nawias, opozycja odrzuca. Ma to znaczyć, że wyrzeka się ona ciągłości i tradycji partyjnej, splamionej, ich zdaniem, przez Stalina i jego większość, że odtąd idzie samodzielnie drogą czystego komunizmu.

Opozycja od dawna już przeszła do metod konspiracji i nielegalności. Niedopuszczana do głosu na łamach prasy partyjnej, nie mogąc stworzyć jawnej własnej, opozycja posługuje się konspiracyjnym drukiem i tajnemi zebraniami po lasach, ustronnych i należycie ochranianych lokalach jak za dawnych czasów carskich.

* * *

„Czas“ korzystając ze sposobności nasuniętej przez zwołanie zwyczajnej sesji Sejmu przypomina:

że opinja polska, potępiając nasz obecny parlamentaryzm, nie powinna potępiać i przekreślać idei parlamentaryzmu. Parlament jest cennym i koniecznym w naszych stosunkach organem narodu, byle tylko nie taki parlament. Zbliżające się wybory, o ile rząd nie narzuci nowej ordynacji wyborczej, lecz zasłoni się legalizmem — a na to się zanosi, dadzą parlament nie o wiele lepszy, a i to w najkorzystniejszym tylko wypadku. Jeśli i ten drugi parlament będzie albo gorszy, albo taki sam, albo mało co lepszy — to wówczas cóż pozostanie do uczynienia? Wątpić należy, aby wówczas rząd traktował nowy parlament z mniejszą pogardą, niż teraźniejszy. Będzie to więc przedłużenie obecnej dyktatury, którą można tolerować jako objaw przejściowy, ale która byłaby objawem chorobliwym i nad wyraz ubolewania godnym.

A następnie zapowiada, że rząd

będzie miał w przyszłym senacie falangę radykalizmu społecznego (Wyzwolenie, socjalistów i komunistów) oraz radykalizmu nacjonalistycznego przeciw sobie. Sejm i senat uderzy znów kilka razy w policzek prawy i lewy — o! wiemy to doskonale, a radykalny parlament w kieszeń policzek schowa. Będzie rządził znowu jakiś czas bez kontroli i poparcia radykalnych „reprezentantów narodu“, ale będzie to objaw patologiczny. — W Polsce zarysuje się niebezpieczeństwo dalszych przewrotów i ciągłego deptania praworządności. To właśnie, co można jedynie przez trwałą i gruntowną reformę ustroju raz na zawsze wykluczyć. Takie to refleksje nasuwa ostatnia sesja obu ciał, którym podobnych obyśmy już nie widzieli, co niech się stanie.

* * *

„Głos Narodu“ zastanawia się nad tem, czy:

nasza dyktatura pójdzie po linji włoskiej zniweczenia demokracji parlamentarnej, czy też po linji hiszpańskiej nawracania do niej? Któż to może wiedzieć poza samym p. marszałkiem Piłsudskim! Pewną odpowiedź na te pytania da nam jego zachowanie się po zakończeniu wygasającej kadencji parlamentarnej. Wtedy też wyjaśni się, do pewnego przynajmniej stopnia, czy prawie-aforyzm pos. Żuławskiego o ustępowaniu dyktatora tylko przed siłą sprawdzi się w Polsce, czy też raczej wbrew historji, ale analogicznie do współczesności hiszpańskiej, pójdziemy po drodze ewolucji ku „normalnym stosunkom politycznym“.

* * *

„Robotnik“ rozważa:

Jeżeli mowa o zagadnieniu ustrojowym, prawica nacjonalistyczna pragnie obalić demokrację [illegible] ną bądź w imię faszyzmu, jak „Obwiepol“, bądź też uderzając w demokratyczną ordynację wyborczą. „Piast“ i Ch. D. zachowują się ciwiej nie. P. P. S. broni demokracji parlamentarnej, jako takiej, broni klasowych interesów robotniczych. Skądżeby zatem mógł powstać jakiś „jednolity front opozycyjny“?

W Polsce istnieją nie dwa obozy, lecz trzy obozy: jeden — rządowy, drugi — prawicowo-centrowy, przyczem uczciwość nakazuje odróżnić „Piasta“ i Ch. D. od Zw. Lud.-Narodowego, trzeci wreszcie — P. P. S. i — po uchwałach ostatnich — „Wyzwolenie“. Kto tego nie rozumie, — nie rozumie sytuacji.

W Sejmie obecnym siły lewicy demokratycznej i prawicy nacjonalistycznej przy chwiejności centrum równoważą się praktycznie. Obrona demokracji parlamentarnej przez „Obwiepol“ jest wierutnym nonsensem. System rządowy ma za sobą nie tylko autorytet Piłsudskiego, ale i fakt przepołowienia w zasadniczych sprawach danego składu parlamentu, przepołowienia, które zresztą nie jest wcale winą posłów, jeno tego, że tak a nie inaczej wyglądał kraj w r. 1922. Spójrzmy teraz w przyszłość.

Czy system rządzenia, zbudowany na jednostce i na parlamentarnym układzie sił z przed pięciu lat, może być systemem stałym, albo chociażby trwałym? Nie! Odpowiedź negatywna wynika z samej istoty rzeczy. Mamy do czynienia z systemem przejściowym, przed którym stoją tylko dwie drogi otworem: albo podporządkuje się on woli kraju, wyrażonej w wyborach, które nadchodzą, albo spróbuje przeobrazić sam siebie w system stały, w oderwaniu od jednostki, poprzez odpowiednie gruntowne zmiany ustroju konstytucyjnego Państwa.

Trzeciego wyjścia niema.

Musimy zdać sobie sprawę z powagi położenia. Wyjście drugie otworzyłoby epokę zaciętych, gwałtownych walk społecznych i politycznych. Szanse wyjścia pierwszego są związane nierozerwalnie ze zwycięstwem wyborczym rzetelnej demokracji polskiej z P. P. S. na czele.

* * *

„Gazeta Warszawska Poranna“ z racji dziesięciolecia bolszewizmu pisze:

Walka między Stalinem a Trockim nie jest niczem innem, jak walką tych, co się liczą z koniecznościami życiowemi, z temi, którzy, mimo wszystko chcą trwać przy doktrynie. Jeśli się chce niezbyt może ściśle, lecz popularnie i zrozumiale, scharakteryzować różnicę między Stalinem, a Trockim, to można powiedzieć, że Stalin jest bardziej na lewo (radykalniejszy) niż Trocki pod względem politycznym, natomiast bardziej na prawo niż Trocki pod względem gospodarczym. Trocki by chciał nawrócić w pewnych rzeczach ku demokracji, Stalin zaś robi ustępstwa indywidualizmowi i kapitalizmowi. Trocki mówi na pierwszem miejscu o robotnikach, Stalin dba przedewszystkiem o interesy chłopów — z tego zaś wynika cały szereg koniecznych następstw, streszczających się w cofaniu się ku dawnemu ustrojowi.

Wreszcie stwierdzić należy przystosowywanie się bolszewizmu do kapitalistycznego świata na terenie polityki międzynarodowej. Wniosek zaś ogólny — w państwie Sowietów, pod działaniem konieczności życiowych, odbywa się powolna, lecz wyraźna ewolucja, z kierunkiem wstecz.

=⊙=

W najbliższym czasie

PISMO NASZE

rozpocznie druk

sensacyjnych pamiętników Księcia Jusupowa

p. t.

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa, świadka i głównego aktora ponurej tragedji rosyjskiej czyta się jak najbardziej sensacyjną i fantastyczną powieść. Mimo to są wiernym dokumentem historycznym, oddającym ściśle przebieg niezapomnianych wypadków roku 1917.

JACK LONDON. 53)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

Corliss z udaną zgrozą wzniósł ręce ku niebu, wobec czego kopacz począł wpadać w złość.

— Tak, tak, dobrze, śmiej się pan! Ale moja teorja zbudowana jest akurat na pańskiej ulubionej teorji erozji i zmienności łożyska rzek. Nie nadarmo kopałem w Meksyku przez dwa lata. A skądże, myśli pan, wzięło się złoto w Eldorado? Czyste grudki, bez żadnych śladów płukania. Tu właśnie przydadzą się pańskie okulary. Książki zepsuły panu wzrok. Ale nie o to chodzi. Tu niema żyły, co się zowie, ale już ja wiem czego tu szukać. Nie jestem taki, żebym przegapił trop! Mogę panu przez jedną chwilę więcej opowiedzieć szczegółów o potoku Eldorado, niż pan wykombinuje z książek przez cały miesiąc. To nic, niech pan się nie obraża. Proszę tu zostać ze mną do jutra, to fundnie pan sobie fermę owocową, tuż obok mojej.

— Dobrze. Niech i tak będzie. Zostanę i przejrzę swoje notatki, a wy sobie możecie węszyć po tym swoim „dawnym łożysku rzeki“.

— Czyż nie mówiłem panu, że to garb? — jęknął z wyrzutem Del.

— Czyż się nie zgodziłem zostać? Czegoż jeszcze chcecie?

— Nie chcę żadnej nieznośnej fermy owocowej. Niech pan tylko pójdzie ze mną i powęszy razem, więcej nic.

— Nie chcę żadnej nieznośnej fermy owocowej. Jestem zmęczony i przepracowany; czemu mi nie dacie spokoju? Uważam, że robię już dość dużo jeśli zgadzam się zostać. Możecie sobie tracić czas na kopanie, ale ja posiedzę w obozie. Zrozumiane?

— Niech zginę, jeśli pan nie jest niewdzięczny! Na tańczącego Matuzala przysięgam, że za pięć minut cisnę posadę, jeśli pan mnie przedtem nie wyrzuci. To ja, głupi, nie śpię całemi nocami i obmyślam swoją teorję i chcę pana dopuścić do wspólki, a pan sobie śpi i pochrapuje i wciąż tylko mruczy: a Frona to, a Frona tamto....

— Dosyć! Macie milczeć.

— Akurat! Dosyć! Gdybym nie wiedział więcej o kopaniu niż pan o zalotach...

Corliss skoczył ku niemu, ale Del umknął w bok i nastawił pięści. Potem dał w powietrze tęgi cios, to prawą, to lewą i zaparł się mocniej nogami w twardą ścieżkę.

— Czekaj-no pan! — krzyknął, widząc, że Corliss podchodzi raz jeszcze. — Sekunda! Jeśli pana położę, pójdzie pan kopać ze mną?

— Pójdę.

— Jeśli nie położę, może pan mnie wygnać precz. To uczciwy układ. No, wal pan teraz.

Vance bynajmniej nie żartował. Del wiedział o tem doskonale, to też atakował, umykał ciosu, cofał się, podbiegał i kręcił się i wił mu przed oczyma w sposób zaiste mogący doprowadzić do rozpaczy. Vance przekonał się wkrótce, że posiada nader małą zgodność mózgu z mięśniami, następnym zaś faktem, który odkrył, był fakt leżenia w śniegu i powolnego odzyskiwania przytomności.

— Jak... jak... wy to robicie? — wykrztusił Corliss do Dela, który trzymał jego głowę na kolanach i czoło troskliwie rozcierał śniegiem.

— O, i pan to potrafi! — zaśmiał się Del, pomagając wstać chwiejącemu się inżynierowi. Pan też tego wali. Pokażę panu kiedy tamtą sztuczkę. Jeszcze może się pan nauczyć wielu rzeczy, których niema w książkach. Ale nie teraz. Teraz rozłożymy sobie obóz, a potem idzie pan ze mną na tamten pagórek.

— Hi, hi! — chichotał nieco później, kiedy umocowywali trąbę piecyka. — Jegomość wolno kombinuje i dlatego nie może zdążyć za mną. Ale pokażę, panu kiedyś tę sztuczkę. O, doskonale się pan nauczy, doskonale!

— Siekierkę w garść i jazda — rozkazał, kiedy rozłożyli obóz.

Poprowadził Corlissa w górę potoku Eldorado, pożyczył w jakiejś chacie łopatkę i patelnię i myszkować zaczął po ścieżkach, splątanych przy ujściu Francuskiego potoku. Vance, chociaż trochę posiniaczony, śmiał się sam do siebie od czasu do czasu i wesoło podrwiwał z sytuacji. Umyślnie przesadzał pokorę, z jaką maszerował za rydwanem swego zwycięzcy. Komiczna służalczość, zabarwiająca jego posłuszeństwo, kazała Delowi wziąć go na zęby.

—Doskonale. W sam raz. O, będą ludzie z pana inżyniera. — Kopacz położył narzędzia i uważnie rozglądać się począł po powierzchni śniegu. — Proszę wziąć siekierę — powiedział — wejść na pagórek, zrąbać trochę drew i zwlec tu na dół.

Kiedy Corliss przyniósł ostatni ładunek drew, Bishop oczyścił już był ze śniegu i mchu kilka małych placyków, tworzących mniej więcej linję krzyża.

(C. d. n.).

=⊙=

Po uwolnieniu Schwarzbarda.

Powody przyspieszenia końca procesu. — Niewielkie widoki na zgodę żydowsko - ukraińską.

Wczorajszy komunikat agencji Havasa przyniósł wiadomość o wielkiej niespodziance z procesu Schwarzbarda, mianowicie o wyroku uwalniającym. Wyrok ten jest prawomocny i nie może być zaczepiony przez prokuratora.

Adwokaci obu stron zgromadziwszy na sali sądowej z górą stu świadków z całego świata, zrezygnowali naraz z przesłuchiwania ich i spowodowali zamknięcie przewodu sądowego.

Prasa żydowska i ukraińska różnie tłumaczy zakończenie procesu, który jeszcze według wczorajszych zapowiedzi miał potrwać bardzo długo.

„Diło" pisze o uporczywych pogłoskach:

...że propozycja Torresa (obrońca Schwarzbarda pierwszy postawił wniosek nieprzesłuchiwania dalszych świadków) spowodowana jest interwencją ambasady niemieckiej. Ta przestraszyła się, że dotychczasowy bieg procesu wywołał za duże zainteresowanie się świata Ukrainą, a także niepożądane oddźwięki na Ukrainie.

Lwowski, żargonowy „Der Morgen" przez usta sen. Ringla, obrońcy Steigera twierdzi, że tak wypadło zrobić samemu Torresowi:

— Trzeba się było liczyć ze skutkami, jakie proces wywołał dotychczas i będzie nadal wywoływał wśród Ukraińców na emigracji, w sowieckiej i zachodniej Ukrainie.

Pisma żydowskie dodają, że Torres działał bez porozumienia się z żydowskim komitetem obrony Schwarzbarda.

Zdaje się jednak, że proces zakończono, bo obie strony t. j. Ukraińcy i żydzi nastraszyli się jego skutków.

Obawiano się poprostu tego co mogą jeszcze świadkowie powiedzieć. Proces zakończono zaraz po pierwszem przesłuchaniu żydowskich świadków.

Goldsztajn z Leningradu stwierdzał, że Petlura był organizatorem pogromów i hasłem jego było: Bij żydów, walcz o Ukrainę. Studentka Ginsberg, obecna przy pogromie w Płoskirowie, opowiadając o mordach dostaje spazmów na sali.

— Z nią udaje wyrafinowanie płacz sam Schwarzbard — pisze „Nowyj Czas". — Czysty teatr. Taktyka żydów w tym procesie jest bardziej nikczemną, niż można sobie wyobrazić.

Adwokaci obu stron, nie dopuszczali świadków do głosu. „Petit Journal" pisze:

— Zamiast wysłuchać jednego dnia 14 świadków, wysłuchano tylko 4. Ostatni świadek ledwie doszedł do głosu, a już obaj adwokaci rozpoczęli na nowo zacietrzewiony dialog, wywijając dokumentami w rękach.

— — — — — — — — — —

Żydzi i Ukraińcy zabierają się z miejsca do wyrównania tej przepaści, jaką pomiędzy nimi pogłębił paryski proces. Od kilku dni uporczywie powtarzają się zapowiedzi oficjalnych rozmów ukraińsko - żydowskich w Paryżu. „Chwila" lwowska oznacza już termin tej konferencji na początek przyszłego tygodnia.

Żadnych jednak widoków na porozumienie nie daje to, co piszą po procesie sami żydzi i Ukraińcy.

Szalom Asz, wybitny pisarz żargonowy, uważany za sejsmograf nastrojów żydowskich zapytuje ze złośliwą intencją:

— Czy to fatum jakieś, co czyha na nas, na oba narody?

Gdy tylko nadejdzie chwila Waszych (ukraińskich) ruchów wolnościowych nadchodzi czas waszych morderstw i bestjalstw.

...Jakbyśmy żydzi byli na to tylko stworzeni i po to żyli, by być materjałem na pale. Za każdym razem, dziwnym zbiegiem okoliczności idea ukraińskiej wolności tonie i cichnie w morzu krwi żydowskiej.

...Może być, że Petlura powstrzymując zabójstwa, sam padłby ofiarą, ale pozostałby czysty.

„Diło" pisze ze swej strony:

— Każda rewolucja zwraca się przeciw gnębicielom i czynnikom niewoli. A żydzi zawsze byli i będą w ogonie silnych, mocnych, posiadających, w ogonie eksploatatorów, wrogów ukraińskiego państwa, zawsze byli agentami obcych sił.

— — — — — — — — — —

Jeszcze parę szczegółów z prasy żargonowej, rzucających światło na kulisy sprawy Schwarzbarda. Oto „Moment" donosi z Paryża, że

pewne koła tamtejsze, które żywo interesowały się sprawą Schwarzbarda i dotychczas stały po stronie ukraińskiej, zmieniły ostatnio swoje stanowisko. Odnosi się to przedewszystkiem do dziennikarzy polskich. Według informacji od kompetentnej osobistości, podaje dziennik, że ambasada polska w Paryżu miała wpływać na dziennikarzy polskich w tym duchu, aby sprawozdania z procesu nie były zabarwiane antysemicko.

Tenże dziennik donosi z Paryża co następuje:

W kołach zbliżonych do Ukraińców paryskich potwierdzają, że suma 30 tys. dol. wydanych przez Ukraińców dotychczas w związku z procesem Schwarzbarda, pochodzi z funduszu dyspozycyjnego pewnych kół w Polsce, sami zaś Ukraińcy zebrali między sobą na ten cel nie więcej, niż 200 dolarów.

Koszula i kontusz.

Oficer do szczególnych poruczeń przy prezesie Rady ministrów, p. pułkownik Sławek odniósł, okazuje się, ogromny sukces na zjeździe ziemiańskim w Jabłonowie. Według sprawozdania „Dnia Polskiego" z 25 b. m. wygłosił on „głęboki ad hoc improwizowany referat", który „na obecnych wywarł mocne wrażenie". „Przemawiał (powtórnie) tak szczerze, tak serdecznie, tak jasno" — pisze „Dzień Polski", „że potrafił porwać obecnych, to też po tem końcowem (jego) przemówieniu, obecni uchwalili jednomyślnie wśród niemilknących oklasków" rezolucje, wyrażające „zupełne zaufanie do zamierzeń marszałka Piłsudskiego".

Sukces ten pułk. Sławka, tak pięknie przedstawiony przez warszawski organ „Prawicy Narodowej", wywołał poważne zaniepokojenie w wileńskiej grupie konserwatywno - rządowej, a mianowicie w „Słowie". Wyraża ona w artykule wstępnym z dnia 25-go b. m. obawę, „aby pewne grupy lewicowe, ubierające się z własnego amatorstwa w barwy wysłanników rządu, nie zechciały wyzyskać pozytywnych dla obecnego rządu nastrojów wśród ziemiaństwa". Rzuca więc organ min. Meysztowicza podejrzenie, że pułk. Sławek stroi się w piórka wysłannika rządu bez jego upoważnienia, przemawia o zamierzeniach marsz. Piłsudskiego po amatorsku, natomiast jest wysłannikiem „pewnych grup lewicowych", które chciałyby „wyzyskać" nastroje wśród ziemiaństwa dla własnych interesów i celów.

Jeżeli wileński organ konserwatystów rządowych ostrzega ogół ziemiaństwa, aby niezbyt łatwo ulegało urokowi „szczerych serdecznych i jasnych" przemówień byłych bolowców socjalistycznych oficerów legionowych do szczególnych poruczeń, których podejrzewa, że są agentami „pewnych grup lewicowych", to musi mieć do tego jakieś racje i podstawy, bliżej nieznane, ale łatwe do odgadnięcia. Czem bowiem zdobywają ci przebrani wysłannicy lewicowi sukcesy na konwentyklach ziemiańsko - konserwatywnych? Zapewnianiem, że marsz. Piłsudski następny Sejm rozwiąże, nada państwu nowy ustrój, zabezpieczający całkowicie kraj od demagogji partyjnej, zamieszek socjalnych, ustrój daleki od wszelkich demokratycznych zwyczajów i narowów, w którym warstwy ziemiańska i przemysłowa będą mogły spokojnie patrzeć w przyszłość bez obawy o żadne reformy rolne i socjalne, hamujące rozwój produkcji i niszczące dobrobyt ziemian i przemysłowców. Warunkiem zasadniczym jest jednak, aby ziemiaństwo i przemysł zerwały wszelkie stosunki polityczne z opozycją obecną, a przedewszystkiem z „endecją", aby oświadczyły się po stronie rządu obecnego, aby zorganizowały się samodzielnie do wyborów bez względu na murowane niepowodzenie, gdyż los przyszłego Sejmu jest już obecnie przesądzony.

Oczywiście takie „zapewnienia" przekonywują jedynie głowy słabsze, gorące i chętnie słuchające bajek o żelaznym wilku i nowych legend o św. Sanatorze. Inne głowy, nawet nie zbyt zimne, ale za to lepiej poinformowane o grze, którą prowadzą różni agenci za kulisami rządu, są bardziej przezorne i zaczynają przestrzegać brać ziemiańską przed zbyt pochopnem kładzeniem głowy pod nową ewangelję starych bolowców socjalistycznych.

I niewątpliwie mają pod tym względem słuszność. Czy przyszły Sejm będzie i kiedy rozwiązany, to jeszcze kwestja, nad którą nikt poważnie nie będzie się w warunkach obecnych zastanawiał. Wszystko raczej wskazywałoby na to, że jeżeli nawet Sejmu obecnego, w którym rząd obecny posiada mniej zwolenników jawnych, aniżeli ministrów, nie śmiano rozwiązać i doczekał się on swego naturalnego kresu, to tem mniej odwagi i jasności myśli wykażą koła decydujące po zebraniu się Sejmu nowego, w którym przecież kilka tuzinów popleczników rządu znajdzie się niechybnie.

Natomiast pewną jest absolutnie rzeczą, że jeżeli agentom w rodzaju pułk. Sławka, p. Lednickiego i im podobnym uda się „wyzyskać" lekkomyślność pewnych kół ziemiańsko - przemysłowych, jeżeli uda się im rozbić żywioły umiarkowane, narodowe i chrześcijańskie w kraju, to przyszły Sejm będzie posiadał zdecydowaną większość radykalno - socjalistyczną, z czem się liczą i na co nadzieje swoje pokładają nawet koła rządowe, jak o tem świadczy prasa rządowa z „Epoką" na czele.

A wówczas nie rozwiązanie Sejmu nastąpi napewno, ale właśnie oparcie się rządu o Sejm z czerwoną większością, co przyjdzie tem łatwiej, że bliższa jest zawsze ciału koszula, aniżeli kontusz. I wtedy to, lecz poniewczasie okaże się, że „Polak mądry po szkodzie", że nawozy sztuczne, pożyczka i mówki pułk. Sławka zaćmiły zdrowy rozsądek i uśpiły czujność oportunistów.

(Gaz. Warsz. Por.)

Obżarstwo i pijaństwo.

W „Gazecie Warszawskiej Porannej" pisze A. Nowaczyński:

W warszawskim „Kurjerze Czerwonym" zamieszczono sygnowany literkami A. L. bardzo znamienny artykuł. Tytuł: „Kto godzien jest być współpracownikiem Wielkiego Budowniczego (sic) Polski".

W artykule tym wysypano dużo kadzidła i mirrhy pod zwykłym adresem. Poczem jest taki passus:

„Od uchwał, powziętych przy stole Rady ministrów, jak od wyroków rycerzy Okrągłego Stołu nie ma apelacji. Udział w rządzie marszałka Piłsudskiego posiada w tych warunkach charakter nieomal kapłaństwa. Kontrolę parlamentarną musi zastąpić kontrola własnego sumienia. Osobisty, wysoki poziom moralny, przejęcie sprawą publiczną tak silne, aby pozwalało przezwyciężać pokusy — oto obok energji i fachowości konieczne dla członków dzisiejszego rządu cechy charakteru. Bez szemrania z ochoczą skwapliwością zniesie społeczeństwo twardą rękę i surowe wymagania rządu".

Jak widzimy z tego, jest w tych myślach jeśli już nie pewna despera, cja, to w każdym razie abnegacja, całkiem szczere proklamowanie starej, samodzierżawnej ideologji, a w każdym razie wschodni, ottomański, turecki dawny „Kismet", ślepe i bierne poddawanie się Przeznaczeniu.

Ale nie o to chodzi.

Po tem bowiem credo, przypominającym adresy hołdownicze dawnych „ziemst rosyjskich" jest atoli taki ustęp, rozstrzelonym drukiem:

„Natomiast samochody urzędowe, czekające do rana przed nocnemi restauracjami, butelki szampana przy stolikach, zajętych przez wysokich dygnitarzy, czy inne podobne objawy sybarytyzmu i używania życia, poruszają opinję publiczną, wywołują troskę wśród rozważnych, a szemrania wśród goretszych umysłów"

Tak! I to jest bardzo aktualne. I o tem już mówi od pół roku cała Warszawa, tylko dyskretnie, na ucho, ale coraz więcej. Zwycięzcy wszędzie i zawsze oblewają swoje tryumfy w gęstych libacjach, tylko jednak „bawią się" to cokolwiek dyskretniej. Nie tak ciągle, dzień w dzień, noc w noc, coram publico. Jest się z czego cieszyć, owszem, jest, tylko poco zaraz „łamać krzesła" i wyczyniać awantury na oczach narodu. Tymczasem tak się właśnie dzieje. Geranci i dyrektorzy pryncypalnych hoteli, jadłodajni, dancingów, opowiadają sobie i ciekawym horendalne szczegóły o wysokości rachunków, na jakie sobie mogą pozwalać zwycięskie kompanje... Goście i klijenci są pierwszej klasy, tylko skąd oni, panie redaktorze, mają tyle monety na takie puszczanie?"

Najlepsze koniaki, najlepsze szampany dzień w dzień, noc w noc. Całkiem w stylu przedwojennych „Kekshołmskich", „Wołyńskich", „Straży pogranicznej".

Piją i piją a auta z orłami rzędem stoją przed zamkniętymi z frontu lokalami. Zgorszenie z tego duże idzie w gmin warszawski co się zowie. No a za alkoholem w zbyt olbrzymich porcjach łykanym ida w te tropy rujac porobstwo, dziewczynki, rozwody, rozwody i jeszcze raz rozwody. Wydziwiało się dawniej, że tam ten i ów z politycznych figur pod Bachusem piwa sobie żłopie i o polityce z kamratem pogaworzy. „Nieprawość! nieprawość! za dużo nieprawości w Polsce!" No a teraz co? jak? Prawość? Poprawność? Gdzie? w „Europie", „Bristolu"? w Oazie? w Savoyu? Gdzie?

Słusznie i bardzo aktualnie „Czerwoniak" monituje. Trzeba się koniecznie opamiętać! Tak pić na umór dzień w dzień, noc w noc, jakby się robaka zalewało, nie wypada. Nie uchodzi! Nie godzi się! „Czołowe typy" i tak jak nieboskie stworzenia? Zastanówcie się! Naród patrzy a delirium clemens czeka!...

=⊙=

Czechosłowacja

w rocznicę niepodległości 28 października.

Dziesięć już lat upływa od dnia, w którym nastąpiło w Pradze oficjalne ogłoszenie niepodległości państwa czeskosłowackiego. Ten okres dziesięcioletni, to okres bezustannej pracy o jutro państwa i narodu, pracy ciężkiej, ale i wieńczonej pożądanemi rezultatami. Od lat kilku w ten dzień wskazywaliśmy na łamach „Słowa Polskiego", że każdy rok istnienia przynosi Czechosłowacji nowe zdobycze i nowy wzrost bogactw narodowych.

To samo powiedzieć możemy i w tym roku, przystępując do przeglądu najważniejszych wypadków w wewnętrznej i zewnętrznej polityce Czechosłowacji w okresie od 28 października ubiegłego roku. Niewątpliwie, i Czechosłowacja, jak każde, nowopowstałe zwłaszcza, państwo, walczyć musi z wieloma trudnościami na obu polach, ale jej mężowie stanu umieją je pokonywać.

W polityce wewnętrznej należy stwierdzić duże dwa sukcesy polityki rządowej, ujawniające się w pozyskaniu współpracy mniejszości niemieckiej ale przedewszystkiem słowackiego stronnictwa ludowego. Udział Niemców czeskich w rządzie na dłuższą metę pomyśleć się nie da, i korzyści z niego płynące są chwilowe. Natomiast niezmiernie dodatnim dla konsolidacji wewnętrznej państwa faktem jest przystąpienie do koalicji ludowej partji ks. Hlinki, która do niedawna, zdawałoby się, nie chciała iść na jakikolwiek kompromis z Pragą. Obecnie opozycja w parlamencie zmalała tak dalece, że jeśli nie wróci do niej żadne ze stronnictw dziś w rządzie udział biorących, rząd będzie miał najszersze pole do pracy i łatwiejsze do niej warunki, niż którykolwiek z gabinetów poprzednich.

Jak się powszechnie spodziewano, prof. Masaryk został ponownie wybrany prezydentem ogromną większością głosów, wbrew jedynie głosom dwu skrajnych partyj, Narodowych Demokratów i komunistów, zdaje się, coprawda, że partja dra Kramarza swą opozycją przeciwko wyborowi prof. Masaryka wcale nie wzmocniła swej tak silnie już osłabionej w społeczeństwie pozycji.

Nie do najbardziej pożądanych należał incydent z byłym szefem sztabu armji czechosł., gen. Gajdą, wydalonym z armji pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Sowietów. Zarzuty te znane były i dawniej, przyłączyły się zaś do nich pogłoski o przygotowywanym jakoby zamachu stanu ze strony t. zw. faszystów czeskosł., na których czele stoi Gajda. „Niebezpieczeństwa" tego poważnie brać nie było można; t. zw. faszyzm czechosłowacki, ruch o pierwotnie czystej narodowej idei, dziś ma oblicze niejasne i nie przedstawia istotnej siły.

Na terenie zewnętrznym zanotować należy utracenie przez Czechosłowację miejsca w Radzie Ligi Narodów. Za szczególne niepowodzenie tego wcale uważać nie należy. Delegat Czechosłowacji zasiadał w Radzie już dłuższy czas. Czechosłowacja posiada zaś dostatecznie już silną pozycję na terenie międzynarodowym. Do stałego zaś miejsca nie pretenduje jako państwo zaliczające się do stosunkowo mniejszych.

Szereg ataków przeciwko Czechosłowacji w szczególności skierowanych wymierzyły w ostatnim czasie Węgry, nie mogące się pogodzić z myślą utraty na zawsze obszarów zwróconych narodowym państwom Czechosłowaków, Jugosławian i Rumunów w traktacie w Trianon. Najpierw rozsiewała prasa węgierska i sekundująca jej (ze względu na Jugosławję) włoska wieści o zbliżającym się jakoby rozpadzie Małej Entente'y. Konferencja ministrów spraw zagranicznych M. Entente'y w Jachymowie zawiodła nadzieje węgierskie, porozumienie trzech państw istnieje i nadal na silnych podstawach, jak i poprzednio.

Następnie, w lecie b. r., wybuchła bomba z prowęgierskiem wystąpieniem lorda Rothermere'a w jego dzienniku, londyńskiej „Daily Mail". Przedstawialiśmy w swoim czasie szczegółowo przebieg tej akcji, odpartej żywiołowo przez społeczeństwo i rządy państw, przeciwko którym ona się kierowała. Słowacy bynajmniej nie pragną wrócić pod jarzmo madziaryzacji, najwybitniejsi przywódcy narodowi słowaccy (w ich liczbie uważany przez Węgrów za przyjaciela ks. Hlinka, właściwy budziciel nacjonalizmu słowackiego), wypowiedzieli się przeciwko akcji lorda Rothermere'a jak najkategoryczniej. Akcja ta poruszyła Słowaków tak dalece, że tegoroczna uroczystość rocznicy niepodległości zapowiada się w stolicy Słowaczyzny szczególnie okazale, dla dowiedzenia jak silnie stoją Słowacy przy idei państwa narodowego w łączności z Czechami, Republiki Czeskosłowackiej.

O ile chodzi o stosunki polsko - czeskosłowackie, rozwój tych stosunków odpowiada w zupełności ustawicznemu wzrostowi poczucia potrzeby wzajemnego zbliżenia się. Związki obu narodów na polu kulturalnem stały się tak liczne, że wyliczyć ich wszystkich niepodobna. Ogólnikowo więc tylko powiemy, że w obu państwach urządzono szereg okazałych uroczystości z okazji świąt narodowych drugiego państwa lub jubileuszów, w Czechosłowacji odbyły się uroczystości ku czci Kasprowicza, wielki festival muzyki polskiej w Pradze w dniach 3-5 maja, w Polsce uczczono uroczystemi akademiami powieściopisarza Jiraska w Warszawie, we Lwowie odbyły się trzy aż piękne akademje, urządzone przez lwowski Klub Polsko - Czeskosłowacki. m. in. ku czci prez. Masaryka w dniu Jego urodzin. Nader doniosłe znaczenie dla zbliżenia obu krajów posiadają wycieczki wzajemne, zanotować tu należy pobyt polskich dziennikarzy w Czechosłowacji w maju b. r., którzy nadzwyczajnie tam przyjmowani, wrócili jako gorący zwolennicy zbliżenia, przeświadczywszy się naocznie o wartości jaką ono posiada. Ostatnio odwiedziło Polskę parę wycieczek słowackich, które zostawiły po sobie bardzo miłe wspomnienia i niewątpliwie takież ze sobą wywiozły.

Związki na polu naukowem, literatury i sztuki są także coraz liczniejsze i silniejsze, liczba przekładów wzajemnych powiększa się, ostatnio zaś urządzona reprezentacyjna wystawa sztuki czeskosłowackiej w Warszawie i zamierzona takaż wystawa sztuki polskiej w Pradze niewątpliwie silnie przyczynią się do coraz lepszego wniknięcia w psychikę bratniego narodu.

Mamy nadzieję, że za rok, w dziesięciolecie istnienia Czechosłowacji, będziemy mogli znowu wykazać cały szereg faktów dodatnich tak bardzo dla rozwoju bratniego narodu jak i jego z nami stosunków.

Henryk Batowski.

Jedni i drudzy.

Ludzi zajmujących się gorliwie polityką jest wśród Polaków mało. W stosunkach normalnych nie byłoby to szkodliwe i praca posłów mogłaby naogół wystarczyć. Natomiast wydaje to fatalne skutki w czasach przewrotu, gdy panuje zaniepokojenie o przyszłość i prawo, którego winnyby bronić liczne i zwarte szeregi ludzi zorganizowanych politycznie. Oczywiście wtedy właśnie, w chwilach przełomowych, nie może odpowiedzialność za państwo skupiać się w ręku kilkudziesięciu tylko ludzi i od szerokiego ogółu musi conajmniej wychodzić inicjatywa, pomysły i wskazywanie braków, a przedewszystkiem baczna kontrola i reagowanie na zarządzenia szkodliwe czy fałszywe.

Natomiast w każdej epoce bez wyjątku jest to wprost groźne, gdy w narodzie niewielu się znajdzie społeczników i mało jest potężnych towarzystw i organizacyj, obejmujących różne przejawy życia publicznego w tej formie, by jednostki jak najmniej upodabniały się do piasku, lecz przeciwnie były związane najliczniejszemi więzami.

Państwo rozwija się nie tylko zdolnościami prawodawców i ministrów i dobrem funkcjonowaniem urzędów, — nawet wtedy, gdy sposób rządzenia jest idealny. Również nie tylko wpływa na stan państwa to, jaki jest poziom rolnictwa, przemysłu, handlu i innych działów, wreszcie rozkwit nauki. Prócz tych dwu czynników świadczy o wartości rasy samodzielna organizacja ogółu na polu oświatowem, ekonomicznem i wszelkiem innem aż do sportowego łącznie, gdy jak najwięcej obywateli nawet z najniższych warstw daje jakąś pracę społeczną. Te trzy dziedziny mają się wiązać ze sobą i nawet dobry stan pracy zarobkowej nie jest możliwy, gdy liche są urzędy i słaba działalność społeczna.

Zresztą urzędy nie mogą i nie powinny mieszać się do wszystkiego. Niema też wątpliwości, że niejeden dzielny społecznik, nie mając żadnej władzy oficjalnej, silniej zaważył na losach Polski i przyczynił się bardziej do jej rozwoju, niż niejeden minister.

Gdy się to weźmie pod uwagę, widać tem większe niebezpieczeństwo w stanie obecnym, w którym jedni t. j. liczni ludzie nawet z inteligencji ograniczają się do biadania i niepokoju o Polskę i nie sięgają poza swój zawód i przymusową robotę zarobkową, — przypatrując się biernie i krytycznie wysiłkom drugich t. j. garstce społeczników i polityków.

Zarabianie na chleb nie jest wypełnieniem obowiązków obywatelskich w państwie nieuporządkowanem, któremu obiecywało się wszelki trud i gotowość narażenia się na niebezpieczeństwa. Jest to pasorzytowanie na pracy cudzej, skoro od poświęcenia się owych drugich zależy nie tylko rozwój państwa i żywiołu polskiego w stosunku do grup innych, ale przez to i warunki płac i posad. Jest to krótkowidztwo, bo z osłabieniem się społeczeństwa pogarsza się i możność zarobkowania.

M. Prószyński.

=⊙=

59)

PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglja i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Lotnictwo, już dziś groźny wróg okrętów, godzi bardzo poważnie w korzystne wyspiarskie stanowisko naszego sprzymierzeńca; dzisiaj samoloty wojenne odebrać mogą wszelkie znaczenie obronnemu kanałowi, któremu dotychczas, zawdzięczała Anglja swoje bezpieczeństwo. W ciągu nie całej nocy eskadra samolotów może zniszczyć port, arsenał, nawet miasto po drugiej stronie kanału La Manche tak, że — jeśli utrzymają się wstrętne niemieckie metody wojenne — nic nie przeszkodzi jakiej setce samolotów zalać Londyn, albo Paryż, falami gazów morderczych i wytruć całą ludność. — Telegraf bez drutu i tak pozbawił już Anglję przewagi, jaką dotychczas miała jeszcze z posiadania w swym ręku wszystkich kabli podmorskich świata. Słowem, każdy nowy krok postępu zmniejsza bezpieczeństwo położenia, za którem kryli się Anglicy, aby się nie narażać na jakikolwiek wysiłek wojskowy.

Można nakoniec zauważyć — jako następstwo tego, co poprzednio powiedziano — że bez względu na wartość obronną Wielkiej Brytanji, będzie jej nadzwyczaj trudno wziąć czynny udział w jakiejkolwiek akcji lądowej, wobec coraz większej trudności w przewożeniu wojsk okrętami na terytorjum nieprzyjacielskie — o ile nie postara się o sojuszników. Z tego też powodu wszystkie wojny prowadziła Anglja zawsze, a będzie prowadziła tem bardziej, tylko w spółpracownictwie z innymi. Sama, nie potrafi dokonać niczego przeciwko wielkiemu państwu, urządzonemu tak, iżby mogło wystarczać sobie przez pewien przeciąg czasu.

To wszystko wskazuje ostatecznie, do jakiego stopnia nierozsądną jest dzisiaj rzeczą, pokładać — jak Anglja — całą siłę państwa wyłącznie na flocie choćby najpotężniejszej. Lecz mało ludzi o tem myśli i zdaje sobie z tego sprawę. Na odwrót zaś flota wojenna poza swą właściwą wartością wojskową, ma ten wielki przywilej, że w czasie pokoju może paradować po świecie i pokazywać zagranicą wszystkim tym, których się chce olśnić potężnem wrażeniem, swoje barwy i swoje ultima ratio narodów i królów. Małe zwłaszcza państwa, nie posiadające marynarki, nie potrafią oprzeć się niezaprzeczonemu wrażeniu siły i potęgi, jakie wywierają te wspaniałe fortece pływające, gdy nadto utrzymane są w dobrym stanie i obsadzone piękną załogą, jak to znakomicie umieją urządzać Anglicy. A sprytny ten naród, który sobie z tego dobrze zdaje sprawę, kładzie przytem wielki nacisk — przy pomocy złota — na rozsiewanie dokoła siebie kadzideł z tego tytułu, stanowiącego największą jego chlubę.

Nadzwyczaj charakterystyczny jest pod tym względem hymn pochwalny w dzienniku greckim „Proodos", w Konstantynopolu 23 lutego 1919, w dniu w którym eskadra angielska stanęła na kotwicy przed Stambułem, właśnie w chwili, w której nas tak grzecznie — jak widzieliśmy — wyproszono za drzwi: „Witamy serdecznie potężną i dumną eskadrę brytyjską, która właśnie stanęła u bram naszego portu. Witamy ją nie tylko jako zwiastunkę bliskiego pokoju na Wschodzie, ale przedewszystkiem jako symbol majestatu Cesarstwa brytyjskiego.... Marynarka angielska! Te dwa wyrazy stawiają przed oczyma epopeję panowania i sławy, od Nelsona do Collingwooda i do Beaty. Przez cud jednolitości swych chlubnych tradycji, flota angielska płynie od apoteozy Trafalgaru do zwycięstwa u wysp Jutlandzkich!"

Jako bluff, i to nazajutrz po klęsce naszych obu połączonych eskadr w Dardanelach, nie tak bardzo zresztą odległych, jestto wprost znakomite. My, którzyśmy to widzieli, my to rozumiemy, bo zresztą odbyło się to na koszt nas, Francuzów, ale jest wiele ludzi w świecie, nieświadomych rzeczy, którzy myślą i mówią podobnie, jak ten dziennikarz grecki. W tym wypadku puścił on wodze fantazji i zarobił sumiennie na otrzymany zasiłek. Jakżeż więc odmówić przymierza wojskowego z państwem, które się przedstawia tak okazale? Trudno zwłaszcza tym wszystkim, którzy nie widzą, co się kryje w głębi! Toteż zaraz po wojnie, marynarka grecka, w ślad za wojskiem lądowem, przeszła — pod pozorem dokształcenia — w ręce angielskie. I odrazu mamy Anglików, gospodarzących w Pireusie, w Salonikach, w Dedeagaczu, w Smyrnie, w Trebizondzie, nie mówiąc już o Konstantynopolu i Gdańsku, które, na razie przynajmniej, są właściwie dwoma portami angielskiemi: Bluff podziałał błyskawicznie i skutecznie.

C. d. n.

=⊙=

Wiadomości bieżące.

28 Październik 1927

Piątek
Tadeusza
Jutro: Narcyza b.
Wschód słońca 6·50
Zachód 16·37

TEATR WIELKI.

Piątek 28 bm. „Kredowe Koło“.
Sobota 29 bm o godz. 3.30 popoł. „Don Pasquale“ — ceny najniższe popoł.
Sobota 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Fura Słomy“.
Niedziela 30 bm. o godz 3.30 popoł. „Wiele hałasu o nic“ — ceny zniżone popoł.
Niedziela 30 bm. o godz. 7 wiecz. „Lohengrin“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 28 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.
Sobota 29 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.
Niedziela 30 bm. o godz. 3 popoł. „Adieu Mimi“ — ceny zniżone popoł.
Niedziela 30 bm. o godz. 7 30 wieczorem „Fura Słomy“.

TEATR MAŁY.

Piątek 28 bm o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“, wyst. Malickiej i Węgierki.
Sobota 29 bm. godz. 4 popoł. Przedstawienie dla dzieci.
Sobota 29 bm godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“, wyst. Malickiej i Węgierki.
Niedziela 30 bm. godz. 12 w poł Przedstawienie dla dzieci.
Niedziela 30 bm. godz 4 popoł. „Świt, Dzień i Noc“, wyst. Malickiej i Węgierki. (ceny zniżone).
Niedziela 30 bm. godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“, wyst Malickiej i Węgierki

=⊙=

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dzieduszyckich 1. Bunsch, Nowotnowa, Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

=⊙=

— **Teatr Nowości** daje dziś i jutro w sobotę cieszącą się niesłabnącem powodzeniem, szampańską operetkę W. Bromme'a „Najpiękniejsza z kobiet“. W roli primadonny operetki Molly, wystąpi p. Helena Poleska. Wszystkie inne partje bez zmiany.

— **Nowy program dla dzieci** daje teatr Mały w sobotę dnia 29 bm. o godz. 4-tej po południu i w niedzielę dnia 30 bm. o g. 12-tej w południe z udziałem nieporównanego karzełka Dudzińskiego z gościnnym występem Pata i Patachona z rozdawnictwem nagród etc. Bilety nabywać można w kasie teatru Małego przy ul. Gródeckiej od godz. 11-tej przedpoł. do godz. 2 popoł.

— **„Świt, Dzień i Noc“** po cenach zniżonych dany będzie w teatrze Małym w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 4 popoł po raz ostatni w mistrzowskiem wykonaniu pary warszawskich artystów, uroczej Malickiej i świetnego Węgierki.

=⊙=

— **Odczyt gen. Sikorskiego.** W piątek 28 bm. o godz. 19 (7 wieczór) w sali Kasyna I Koła literacko-artyst., Akademicka 13, odbędzie się zebranie publiczne Tow Geograficznego we Lwowie, z odczytem gen. dyw. Władysława Sikorskiego pt. „Wpływ terenu wschodnich obszarów Rzeczypospolitej na taktykę i strategję ostatniej polsko-rosyjskiej wojny“.

— **Chóry lwowskie męskie** zaprasza wydział Związku Towarzystw muz. i śpiew. na wspólną próbę pieśni, które będą wykonane w dniu 1-go listopada na cmentarzu Obrońców Lwowa w czasie ogólnego hołdu. Próba odbędzie się dziś w piątek 28 bm o godz. 5.30 po południu w sali Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry. Obecność wszystkich członków lwowskich Towarzystw śpiewackich bezwzględnie wymagana.

— **Firma Józefa Nowaka przy pl. Marjackim l. 6,** zawiadamia uprzejmie, że przez czas rekonstrukcji wystawy sklepowej ceny wszystkich towarów zostały znacznie obniżone. Polecam po bardzo korzystnych cenach wszelkiego rodzaju płótna i szifony, garnitury stołowe, ręczniki, chustki, gotową bieliznę damską i męską, wszelkie trykotarze i bieliznę dr. Jaegera. 10810

— **Z „Rozwoju“.** Zarząd Okręgowy Tow. „Rozwoju Życia Narodowego“ w Polsce zawiadamia, że nadzwyczajny zjazd delegatów odbędzie się w dniu 6 listopada br. o godz. 10 rano w szkole im Tadeusza Kościuszki przy ul. Czarneckiego 1, I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu; 3) sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu okr.; 4) uchwalenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 5) wybór nowego zarządu; 6) wnioski i interpelacje. W razie nie zebrania się przepisanej statutem ilości delegatów w oznaczonej godzinie, następny zjazd delegatów odbędzie się tego samego dnia o godz. 10 30 rano bez względu na ilość zebranych członków.

— **M. S. O.** Ku uczczeniu pamięci Józefa Bartłomieja Zimorowicza, stawią się członkowie MSO. w niedzielę dnia 30 bm. o g 8.15 rano w podwórzu realności przy ul. Kopernika 20, skąd udadzą się na uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej.

— **Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie w piątek 28 bm.: 1) Pokazy (Dr Schusterówna), 2) Dr. Elmer i Scheps: Dwa przypadki śpiączki cukrzycowej, 3) Dr. Tomanek: O leczeniu toksykor tarczycowych dużemi dawkami jodu. (Wykład).

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** W niedzielę dnia 30 bm. o godz 11.30 w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się odczyt dra Wacława Fajansa pt. „Pożyczka stabilizacyjna ze stanowiska walutowego i ogólno-gospodarczego“.

— **Dokumenta katastralne dla spraw pożyczkowych itp.** Posiadacze gruntowi we Lwowie, którzy zgłaszają się w Urzędzie Ewidencji Katastru gruntowego we Lwowie o wydanie dokumentów katastralnych dla spraw pożyczkowych, reklamacji wojskowych, podatkowych itp., powinni przynieść dokumenta mające związek z ich stanem posiadania jako to: kontrakty kupna, darowizny, zapisy ślubne, uchwały sądowe, książki podatkowe, wyciągi hipoteczne itp., w przeciwnym bowiem razie prośba o wydanie dokumentu katastralnego nie będzie uwzględniona

— **Przypominamy,** że walne zgromadzenie Kat. Zw. Polek odbędzie się dzisiaj, w piątek 28 bm. w sali Ratuszowej o godzinie 5-tej.

— **Obchód ku czci I. B. Zimorowicza.** Na murach miasta pojawiły się afisze wzywające Obywateli naszego grodu do udziału w obchodzie ku czci Józefa Bartłomieja Zimorowicza, zasłużonego burmistrza i kronikarza Lwowa, oraz obrońcy jego w czasie pamiętnego oblężenia przez Turków w 1672 r z okazji 250-tej rocznicy zgonu jego. Obchód odbędzie się w niedzielę 30 bm. W przeddzień, tj. w sobotę 29 bm., urządzone będą w szkołach pogadanki o znaczeniu i zasługach Zimorowicza, a wieczorem pochód orkiestr przez ulice miasta i oświetlenie Kopca Unji Lubelskiej, skąd również wypuszczone będą rakiety świetlne przez znanego zaszczytnie pirotechnika p. Pragłowskiego. Obchód niedzielny rozpocznie się hejnałami z wieży ratuszowej. O godz 9-tej rano nabożeństwo uroczyste w Bazylice archikatedralnej obrz. łac., poczem uformuje się pochód, który ruszy na ulicę Zimorowicza, a stamtąd ulicami Ossolińskich, Słowackiego, Trzeciego Maja, Jagiellońską, placem św. Ducha do Rynku, gdzie przed domem, w którym zmarł Zimorowicz, wygłosi z trybuny przemówienie p. Kazimierz Maksymowicz, imieniem mieszczaństwa lwowskiego. O godz. 11.30 odbędzie się w sali ratuszowej Uroczysta Akademja W programie: śpiew chóru ‚Bard‘ (Gaude Mater I Chór Rycerzy), odczyt dyrektora dr. Aleksandra Czołowskiego o roli Zimorowicza w dziejach Lwowa i prof. Uniw. dr. Stanisława Łempickiego o znaczeniu Zimorowicza w literaturze polskiej. Wreszcie recytacja wyjątków z poezji Zimorowicza przez znanego zaszczytnie artystę i dyrektora teatru, Franciszka Pręczkowskiego, lektora wymowy na Uniwersytecie J. K. Z okazji obchodu ukazała się staraniem Komitetu broszura Henryka Cepnika, opisująca barwnie życie i działalność Zimorowicza na tle dziejów dawnego Lwowa i zasług mieszczaństwa lwowskiego

— **Towarzystwo Lwowski Chór Akademicki** rozpoczynając w roku akademickim 1927/28 działalność pod kierownictwem artystycznem p. Jana Rangla, wzywa nowowstępujących na uczelnie lwowskie studentów do zgłaszania się do Towarzystwa. Próby i wpisy odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19.30 w lokalu własnym — Uniwersytet, ul. Marszałkowska.

— **„Koło Studentek wyż. ucz. Lwowa“** podaje do ogólnej wiadomości, że ponownie otwarta „Czytelnia Czasopism Koła Studentek“ czynną jest w godzinach: od 20 do 21, w poniedziałek zaś od 15—16, w sali przyjęć Domu Studentek przy ul. Mochnackiego 32 (vis a vis Biblioteki UJK.), parter na lewo. „Koło Studentek“ pragnąc dać koleżankom możność śledzenia za wypadkami bieżącego dnia, zwiększyło ilość pierwszorzędnych czasopism obejmujących najróżniejsze dziedziny życia i apeluje do koleżanek członkiń „Koła“, by jak najliczniej korzystały z tej kulturalnej placówki. Pisma z miesięcy ubiegłych zarząd wypożycza za kaucją 20 gr. od numeru.

=⊙=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski:** Stanisław i Janina Janiccy z Warszawy, Geza Roboz ze Skolego. Bela Fenyes ze Skolego, Ignacy Kollupajło z Warszawy, Sandor Szilasi z Budapesztu, Max Frenkel z Frankfurtu n/M., Lipman Schoenberg z Frankfurtu, Mieczysław Dobrucki z Warszawy, Emerich Kaiser z Tullu, Karol Aschenbreuner z Klosterneuburgu, Oskar Sachs z Bielska, Ludwika Sochacka z Warszawy, Władysława Gedrojć z Kulikowa. Karol Meck z Wygody, Józef Kawecki z Warszawy, Dr. Maurycy Herschdörfer z Drohobycza.

=⊙=

— **Ukraińcy rejestrują inwalidów „Ukr. Galicyjskiej Armji“.** Na prowincji rozpoczął się i trwać będzie przez listopad w powiatach całej Małopolski wschodniej przegląd lekarski i spis inwalidów „Galicyjskiej Armji Ukraińskiej“, podjęty przez lwowski zarząd „Uktoni“. Władzą stwierdzającą fakt inwalidztwa amatorów ukraińskiej zapomogi jest urząd parafialny, czytelnia „Proświta“ lub miejscowa kooperatywa. — Co na to władze?

Bezprzecznie jeden z największych filmów. Zjednoczonych sił art. — Ameryki i Europy.

„HOTEL IMPERIAL“ z POLĄ NEGRI

Wielki dramat miłosny na tle afery szpiegowskiej według powieści **L. BIRO.** — Wkrótce w kinie **„LEW“.** 11020

„Kluby“ morfinistów we Lwowie.

Policji udało się wczoraj odkryć dwa „kluby“ morfinistów. Oto doniesiono do policji, że w dzielnicy VI-tej znajduje się jeden z takich „klubów“. Istotnie po bliższej inwigilacji ustalono, że klub mieści się w mieszkaniu niejakiego Wł. Rudnickiego (Szumlańskich 6), gdzie podczas rewizji znaleziono właściciela mieszkania wraz z kobietą lekkich obyczajów niejaką St. Chmielewską, którzy pod wpływem morfiny byli zupełnie nieprzytomni. Oboje aresztowano.

Drugi „klub“ znajdował się przy ul. Lwowskich Dzieci 5 w mieszkaniu niejakiej Panaserowej, gdzie znaleziono również dwie kobiety lekkich obyczajów i rejestrowane, a mianowicie J. Kowaliszyn i M. Probenko, które oddawały się morfinie nałogowo. — Stwierdzono również, że w klubie przebywała często M. Diaczuk. Wszystkie trzy aresztowano, poczem jako nieprzynależne do Lwowa zostaną one wydalone do swoich miejsc przynależności. Policja ustaliła, że do „klubów“ nabywano morfiny z apteki Krukiewicza przy ul. Brzeskiej 4 za receptami. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Zabójstwo z nieuwagi.

Sokal. (Tel. wł.) 26 października br. o godz. 11 rano gajowy z tut. ordynacji Poturzyckich, wydając drzewo w lesie na drodze Komorów-Wygoda, zastrzelił przez nieuwagę z karabinu Żyda nieznanego nazwiska, który właśnie odbierał drzewo.

=⊙=

Śmierć na zabawie.

Sanok. (Tel. wł.) 24 bm. o godz. 4 popoł. na zabawie weselnej w Grabówce pow. Brzozów podczas bijatyki Józef Badel, lat 29, został ugodzony tępem narzędziem w głowę, wskutek czego w parę godzin potem zmarł. Jako sprawców aresztowano St. Wojtowicza i J. Kielcza i obu odstawiono do sądu w Brzozowie.

=⊙=

— **Ciepła jesień.** Od kilku dni mamy znaczne podniesienie temperatury. Jak nas informuje Państwowy Instytut meteorologiczny, tłómaczy się to tem, iż z nad Atlantyku, przez północną Europę, a więc przez Anglję, Norwegję i Szwecję przeciągają depresje. Jedna z takich depresji znajduje się nad Bałtykiem, skutkiem napływu dość ciepłych mas w kierunku zachodnim — nastąpił wzrost temperatury, w całej Europie. Wzrost ten jest dość jednostajny na całej przestrzeni, od Anglji do Polski, przyczem zwyżka wynosi 12—14 stopni. I tak n. p. przed wczoraj rano w Walencji temperatura wynosiła 14 st. ciepła, w Londynie — 13, w Berlinie — 14, w Warszawie — 12 i w Kopenhadze — 12 st. ciepła.

— **O pomoc dla „Rodziny Sierocej“.** Z okazji zbliżającego się święta Zmarłych apelujemy do Polaków dobrej woli, aby nie zapominali o lwowskiej „Rodzinie Sierocej“, w której gromadzą się biedne sieroty - ofiary wojny z „ukraińcami“. Dzieci, wyrwane w latach wojny nieraz wprost z pola bitew, znalazły dzięki gen. Rozwadowskiemu ciepły przytułek w „Rodzinie Sierocej“. Dziś — z biegiem czasu — ustała pamięć o tych najnieszczęśliwszych dzieciach polskich, których ojcowie ginęli w wojnie o Polskę. Dzieci nie mają dziś ciepłej strawy, chodzą bez bucików i prawie giną z nędzy. Apelujemy serdecznie do wszystkich o pomoc! Od każdej rodziny polskiej, która kupuje światło na groby najbliższych, niech do skarbonki „Rodziny Sierocej“ padnie bodaj kilka groszy zaoszczędzonych na jednej świeczce. — Grosze złoży się na chleb i buciki dla głodnych i zziębniętych sierotek. Ofiary stokrotnie mogą się wrócić w przyszłości, bo z sierót wyrosną zahartowani życiem obywatele Polski. Pieniądze składać należy wprost w „Rodzinie Sierocej“ ul. Szymonowiczów 6, na ręce kierowniczki zakładu p. Rottermundowej.

— **O zachowanie się publiczności na cmentarzach w dniu zadusznym.** Za kilka dni tysiące ludzi podąży na cmentarze, aby w dniu święta Zmarłych oddać tam hołd szczątkom swoich najdroższych, spoczywającym w ziemi. Lwów będzie pozatem, jak zawsze, czcił i w tym roku bohaterów, pochowanych na cmentarzu Obrońców Lwowa. Doświadczenie uczy, że w żałobnym tym dniu publiczność odwiedzająca groby nie zawsze zachowuje się na leżycie. Ludzie rozmawiają głośno, śmieją się, palą papierosy, co wszystko nadwerężа powagę miejsca a innym uniemożliwia skupienie i żałobną modlitwę. Nie trzeba chyba wielu słów na to, aby wykazać, że niestosowne zachowanie się niektórych jednostek na cmentarzu wogóle, a w dniu zadusznym w szczególności — powinno w imię moralności publicznej bezwzględnie ustać. W tym roku władze i organizacje jak się dowiadujemy, zajmą się tem, aby utrzymać na cmentarzach w dniu zadusznym spokój i powagę. Ze swej jednak strony apelujemy z pełnem zaufaniem do społeczeństwa, aby przestrzegało odpowiedniego zachowania się i w własnym zakresie karciło wszelkie wybryki na cmentarzu. Wierzymy, że stosunki pod tym względem przy pomocy samego społeczeństwa radykalnie się zmienią.

— **Kolejarze, przeciwnicy alkoholu.** 22 bm. odbyła się w Warszawie, pod protektoratem p. ministra Romockiego, konferencja delegatów Związków Zawodowych, celem rozszerzenia i ugruntowania wśród pracowników Polskich Kolei Państw., akcji Związku Kolejarzy Przeciwników Alkoholu w Polsce i przygotowania się do udziału w VII ogólnopolskim kongresie przeciwalkoholowym w Warszawie. W rzeczowym referacie przedstawił sędzia Sądu Najwyższego dr. Gluss, całokształt akcji przeciwalkoholowej w kolejnictwie amerykańskiem i europejskiem. Następnie prezes ZKPA. p. Kukla omówił rozwój tejże akcji w polskiem kolejnictwie, uwzględniając warunki pracy Związku we Lwowie. Po ożywionej dyskusji uchwalono uprosić red. Szymańskiego by Towarzystwo „Trzeź-

wość“ w Warszawie przygotowało podstawy umożliwiające pracownikom kolejowym wszystkich dyrekcji PKP. wzięcie udziału w kongresie i kursie alkohologji. R. Nowosielski imieniem p. Ministra Komunikacji przyrzekł udzielić uczestniczącym kolejarzom płatnego urlopu. Delegaci Kol. Związków Zawodowych zobowiązali się poprzeć prace nasze na terenie swych Związków.

=⊙=

— **Kradzieże i oszustwa.** Nardórska Marja, doniosła że dnia 26 bm. skradziono jej z ganku kapę pluszową, wartości 90 zł. — Marjan Kwiatek (Grodecka 70) doniósł że nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkania na jego szkodę walizkę skórzaną wraz z przyborami do golenia wart. 160 zł. — Oddano do aresztów polic. Jana Wandzyłę, lat 41, za kradzież kurtki na szkodę M. K. wieśniaka, z wozu przy ul. Słonecznej. — Dnia 26 bm. nieznani sprawcy skradli z mieszkania na szkodę Mozesa Wellera (Kotlarska 3) garderobę i nakrycie stołowe wartości 490 zł. — Doniesiono o kradzieży z szuflady sklepowej 10 dol. am. i 170 zł. na szkodę Bernarda Laka (ul. Żółkiewska 10). — Do aresztów policyjnych oddano Nieżaka (Szpitalna 86) i Stanisława Majczera (Bilińskich 36) za usiłowane włamanie sie do mieszkania Franciszka Bilika (ul. Kurkowa 21). — Doniesiono o kradzieży wódek i win na razie niestwierdzonej ilości na szkodę restauracji w Rynku 26.

— **Patrole kasowe.** Dwie patrole wywiadowcze skontrolowały kasy 19 ważniejszych instytucyj bankowych.

=⊙=

WALKA ZE SZCZURAMI!!

Najskuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkiemi medalami złotemi na wystawach w Wiedniu i Częstochowie oraz medalem srebrnym na Wystawie Sanitarno-Hygjenicznej w Warszawie pod pk8483 nazwą:

Pasta na szczury i myszy Laboratorjum Sukcesorów ADOLFA ZALEWSKIEGO w Rawie Mazowieckiej.

Od 1-go stycznia cena zniżona o 40%

Odgrodzeni od świata.

(Wrażenia z Cayennes).

Sądząc według normalnych wiezień europejskich, możnaby wyobrazić sobie francuską Cayennes jako miejscowość otoczoną wysokim murem i bramami, zamkniętemi na cztery spusty. Nie jest tak bynajmniej. Skazańcy pracują na wolnem powietrzu. Dokoła nich w nieskończoność ciągną się lasy. Zdawałoby się, że nic niema łatwiejszego, jak uciec stamtąd. Często też zdarzają się próby ucieczek, skierowanych zawsze w głąb lasów. Skazańcy nie zdają sobie sprawy z tego, że lasy te stanowią lepszą straż, niż najwyższe mury świata. Są nie do przebycia. Pełno w nich jadowitych wężów, pełno dzikich zwierząt i rozmaitego gatunku insektów, których ukłucie sprowadza chorobę, a nawet śmierć. Dziewicze te lasy przebyć można tylko przy silnej eskorcie i przy pomocy doświadczonych przewodników. Karawana musi być zaopatrzona w broń palną, namioty, siatki ochronne przeciw komarom, lekarstwa i żywność. Wilgotny upał panujący w lesie działa deprymująco i odbiera siły.

Wyobraźmy sobie teraz skazańca uciekającego bez broni, bez przewodnika i żywności. Na stu uciekinierów, dziewięćdziesięciu pięciu ginie ze zmęczenia, zatruci jagodami, które zrywają dla ugaszenia pragnienia, ukąszeni przez węża lub napadnięci przez dzikie zwierzęta. Niektórym udaje się powrócić do kolonji. Wolą oni najcięższą karę za ucieczkę, niż straszną śmierć w lesie. Rzadkie są wypadki, że uda się komuś dotrzeć do rzeki Maroni, dzielącej Guyanę francuską od holenderskiej. Lecz zdawałoby się znowu, że dość przepłynąć przez rzekę, a z tamtej strony czeka wolność! Nic podobnego. Na granicy holenderskiej ogłoszone są premje dla tych, którzy schwytają przestępcę. Premje te w wysokości 10 franków stanowią ponętna zdobycz dla tubylców, którzy z zapałem wspomagają policję kolonjalną. Za skazańca schwytanego na morzu płaci się 50 franków.

Skazańcy wstają o 3-ej lub 4-ej rano, stosownie do pory roku. Na śniadanie dostają filiżankę czarnej kawy i natychmiast wyruszają do pracy, która polega na ścinaniu drzew o kilka kilometrów od kolonji. Praca trwa przez cały dzień, w upale, z krótką przerwą w południe. Wracają o zachodzie słońca. Wieczorny posiłek służy im za obiad i kolację. Za posłanie — sienniki, niczem nie okryte, na których śpią jednak twardo znużeni całodziennym wysiłkiem.

Przez strażników traktowani są jak niebezpieczne zwierzęta. Każdy ze strażników ma przy sobie nabity rewolwer. Przy najmniejszym oporze, wybuchu złości lub próbie ucieczki — strzelają.

Czasem jednak więźniowie mają i rozrywkę. W wielkie święta, gdy niema roboty, zabawiają się odgrywaniem sztuk teatralnych, przeważnie dramatycznych. Role kobiece przejmują młodzi skazańcy. Nieraz znajdują się między nimi prawdziwe talenty. Kostjumy i peruki, bardzo zresztą prymitywne, robią sami. Przedstawieniom tym przyglądają się więźniowie, strażnicy z rodzinami, przedstawiciele władzy. Oklasków nie słyszy się nigdy...

=⊙=

Podobieństwo kultury Chin i Szwecji w epoce kamiennej.

Podobieństwo to stwierdza japoński profesor Umehara, który obecnie bawi w Szwecji. Dla poparcia swej teorji prof. Umehara wskazuje na groty strzał sporządzone z łupków, oraz inną broń, jak również naczynia tego samego typu, datującego z epoki kamiennej, a odkopywane zarówno w Szwecji, jak na Korei. Charakterystyczne te groty odnajduje się również wzdłuż dróg prowadzących ze Szwecji przez Finlandję, Rosję i Syberję do Chin, co dowodzi, że temi drogami przeciągali w epoce kamiennej podróżni i kupcy. Śmiała ta hypoteza otwiera nowe perspektywy dla badań archeologicznych.

Prof. Umehara, który jest dyrektorem muzeum w Seoul na Korei, stwierdził, że zbiory archeologiczne, geologiczne i paleontologiczne przywiezione z Chin i ofiarowane muzeom szwedzkim przez uczonych i podróżników tej miary, co dr. Sven Hedin, prof. Gunnar Andersson, prof. Erik Nystroem i inni należą do najrzadszych zbiorów w Europie i zwiedzanie ich winno być gorąco polecane nawet studentom chińskim.

=⊙=

Wytwórnia sztucznych błyskawic.

Jeszcze jeden amerykański rekord światowy o doniosłem wszakże tym razem znaczeniu naukowem: uniwersytet w Stanford (Kalifornja) posiada od kilku tygodni laboratorjum, w którem można wytwarzać prąd elektryczny o sile... 2 miljonów Volt i otrzymywać iskrowe błyskawice 6-cio metrowej długości. The graetest in the world.

By zdać sobie sprawę z dokonanego w tej dziedzinie postępu, wystarczy zaznaczyć dla porównania, że napięcie prądu stałego, które przed 40 laty udało się Edisonowi po raz pierwszy uzyskać, nie przekraczało... 110 Volt. Dalej jak na maximum 2 kilometry, prądu elektrycznego o sile 2 mili. Volt przenosić niema możności, jeśli przeto w grę wchodzą większe przestrzenie, koniecznem staje się odpowiednie wzmożenie napięcia, a to, by zmniejszyć naturalny opór przewodnika, dla tych celów używanego. Praktycznie rozwiązać można to zagadnienie w dwojaki sposób: bądz czyniąc przewodnik bardziej zwartym, by osłabić jego oporność, co pozwala na zredukowanie napięcia, bądź też stosując silniejsze napięcie do przewodnika o mniejszej średnicy, lecz staranniej izolowanego. Ponieważ zwiększenie grubości przewodnika podraża znacznie jego cenę, przeto korzystniej jest — z punktu widzenia kalkulacyinego — położyć raczej nacisk na masę izolacyjną i posługiwać się prądem o wysokiem napięciu. Tę alternatywę wybrali inżynierowie amerykańscy, którzy instalując ostatnio w Kalifornji kilka stacji elektrycznych, obliczali siłę prądu na 220.000 Volt, czyli akurat 20.000 razy więcej, aniżeli wytwarzał w swoim czasie motor Edisona Na pierwszy plan wysuwa się wtedy zagadnienie wytrzymałości izolatorów które musi być nader szczegółowo i gruntownie kontrolowana. Ten ważny obowiązek ciąży na laboratorjach doświadczalnych. Za najdoskonalsze w Europie uważane jest laboratorjum „Ampera“ francuskiej firmy: „Compagnie d'Eelektricite et de Ceramique“ w Ivry-Port pod Paryżem, urządzone ono wszakże było na prąd o 1,000.000 Volt tj. o połowę słabszy od tego, który można osiągnąć w Stanford.

Nowozałożone laboratorjum amerykańskie posiada wielkie znaczenie praktyczne, niemniejsze od czysto naukowego, skierowuje bowiem na właściwe tory zabiegi usilne techników, mające na celu wyzyskanie olbrzymich wodospadów kalifornijskich, których potęga oceniana jest na 7,500.000 koni parowych minimum! Niestety, naturalnie te źródła niewyczerpanej wprost energji znajdują się w głębi kraju, podczas gdy ewentualni konsumenci, czyli miasta portowe i przemysłowe położone są nad brzegami Pacyfiku, należy więc znaleźć nowe sposoby przesyłania prądu na tak dalekie przestrzenie. Pojęty całą doniosłość tego zagadnienia nie tylko sfery rządowe, ale i przedsiębiorstwa prywatne, dzięki czemu zebrano duże sumy na wybudowanie stacji doświadczalnej w Stanfordzie i na zaopatrzenie jej w szereg kosztownych maszyn elektrycznych oraz precyzyjnych przyrządów kontrolujących. Miljony, wyłożone dziś na wytwórnie sztucznych błyskawic, zwrócone będą jutro z nawiązką hojnym ofiarodawcom w postaci skarbów energji produkcyjnej, podporządkowanej woli genjuszu ludzkiego. I to business, lecz na jaką skalę w konsekwencjach swoich zakreślony!

Rozmaitości.

+ **Nieoczekiwane skutki katastrofy** Moskiewska „Prawda“ donosi, iż analiza chemiczna masy, pływającej obecnie, po straszliwem trzęsieniu ziemi, w pobliżu Sebastopola, wykazała, iż są to twarde produkty naftowe, które siłą wybuchu wyrzucone zostały na powierzchnię morza. O bezsprzecznej obecności nafty na Krymie świadczą również duże ilości lotnych gazów, wydobywających się bezustannie z głębokich szczelin, wytworzonych na skutek wstrząśnień sejsmicznych. Władze sowieckie wydelegowały bezzwłocznie specjalną komisję fachową, polecając jej zbadać, czy i w jakich gatunkach możliwa jest eksploatacja krymskich terenów naftowych.

+ **Oblicze narodowościowe unji sowieckiej.** Materjały statystyczne ostatniego ogólno - państwowego spisu ludności nie są jeszcze całkowicie opracowane, ale niektóre rezultaty spisu są już wiadome. Tak n. p. rosyjska Akademja nauk wydała w tych dniach pierwszy spis narodowości, zamieszkujących Rosję. W broszurce tej wymieniono nie tylko poszczególne narodowości, ale podano również siłę liczebną wszystkich narodów rosyjskich. Przed ostatnim spisem ludności mówiono zawsze, że Rosja jest krajem stu narodowości. Dane statystyczne ostatniego spisu obaliły jednak w zupełności ten pogląd, albowiem okazuje się, iż ilość poszczególnych narodów, zamieszkałych na terytorjum unji sowieckiej, wynosi 165. Najliczniejszą ze wszystkich narodowości Rosji sowieckiej są oczywiście Rosjanie, których ilość wynosi 70 miljonów osób, najmniejszą narodowością zaś są Iszkaszymcy, liczący zaledwie 100 osób.

Wydany właśnie spis narodowości rosyjskich zawiera szereg ciekawych bardzo danych statystycznych, dotyczących składu narodowościowego Rosji. Według danych tych mieszka w unji sowieckiej 25 milj. Ukraińców ponad 4 milj. Białorusinów, 3,764.366 Uzbeków, 2,265.000 Tatarów nadwołżańskich, 1,897.796 żydów, 1,044.371 Niemców, 369.078 Polaków, 177.616 Łotyszów, 171.061 Greków, 75.000 Litwinów, 60.000 Turków anatolijskich, 54.318 Arabów, 52.758 Bułgarów, 43.054 Czechów. Inne narodowości są w Rosji mniej licznie reprezentowane, tak więc Albańczyków jest w Rosji zaledwie 3.000, Serbów 2.210, Francuzów 370, Norwegów 300 i t. d.

+ **Najwyższy drapacz nieba w Europie.** Stolicy Szwecji przypadnie w udziale zaszczyt posiadania najwyższego ze wszystkich europejskich domów, wkrótce bowiem rozpoczęte zostaną w Sztokholmie prace nad wzniesieniem gmachu o 40 piętrach, którego budowa uplanowana jest na wzór amerykańskich „buildingów“. Przez długi czas sprzeciwiały się władze miejskie temu projektowi, wychodząc z założenia, iż istnienie takiego drapacza nieba będzie nieestetycznym wybrykiem architektonicznym, stanowiąc rażący kontrast z ogólnym wyglądem miasta, uważanego za jedno z najpiękniejszych w Europie. Zdumiewająca jest okoliczność, iż opór radnych, przełamany wkońcu został argumentem bardzo wątpliwej wartości, a mianowicie, że Sztokholm będzie pierwszem miastem starego kontynentu, mogącem z dumą oświadczyć, iż posiada „prawdziwie amerykański building“!

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazaniec przebija się nożem.

Przed Trybunałem sądu karnego stawał wczoraj Iwan Maciura, parobek, oskarżony o kradzież. Po przesłuchaniu świadków, Maciurę skazano na 8 miesięcy więzienia, a ponieważ wymykał się sądowi, postanowiono z miejsca zarządzić jego uwięzienie. Zarządzenie to Maciura tak sobie wziął do serca, że dobył noża i zaczął z nim biegać po sali, a po chwili dźgnął się 2 razy w pierś. Na sali zapanowała konsternacja; wreszcie dozorcy ubezwładnili desperata, zaopatrzyli mu lekkie rany i odprowadzili do więzienia.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA

tanie i dobre, jedynie u

ARTURA PEITZERA

LWOW 9901n

PASAŻ HAUSMANA 5.

=⊙=

Herbata RIEDLA 7474

Kronika wołyńska.

Łuck, 25 października.

Zjazd delegatów zrzeszeń rodzicielskich. W Równem ub. niedzieli odbył się zjazd delegatów zrzeszeń rodzicielskich z Łucka, Równego, Kowla, Ostroga, Dubna i inn. miejscowości Wołynia. Obradom przewodniczył p. Kosuth. Wszyscy delegaci wypowiedzieli się przeciw zarządzeniu władz szkolnych, wprowadzających język „ukraiński" do polskich szkół kresowych. Odpowiednią uchwałę wraz z protestem przesłano Ministerstwu Oświaty. Nadto jednogłośnie potępiono wybryki prasy sanacyjnej, jak „Epoki" które to pismo w jednym ze swych numerów nazwało akcję protestacyjną społeczeństwa przeciw ruszczeniu szkół „histerją". W czasie dyskusji stwierdzono, że w wielu gimnazjach państwowych młodzież nie chce uczęszczać na naukę języka „ukraińskiego", lub na zadane jej przez nauczyciela pytania nie odpowiada. W kilku też gimnazjach podczas lekcji tegoż „języka" młodzież na znak protestu śpiewała pieśni narodowe. Normalne więc stosunki w średnich zakładach naukowych na Wołyniu mogą nastąpić tylko z chwilą cofnięcia ostatnich zarządzeń władz szkolnych, tyczących się obowiązkowego nauczania języka „ukraińskiego" w polskich szkołach.

Protest Włodzimierza. Do szeregu powziętych już uchwał przeciw ruszczeniu szkół polskich na kresach, przyłączyło się społeczeństwo Włodzimierza, które na tłumnem zebraniu, odbytem w ub. niedzielę, jednogłośnie uchwaliło protest przeciw obowiązkowej nauce języka „ukraińskiego" w szkołach państwowych na Wołyniu.

Represje. Wołyńskie wojewódzkie władze administracyjne wytoczyły dyscyplinarne dochodzenia p. inż. Librowiczowi, urzędnikowi Woł. Dyr. Robót publicznych, za przemówienie jego na wiecu rodzicielskim w Łucku, przeciw obowiązkowej nauce języka „ukraińskiego" w szkołach średnich na kresach. P. Librowicz, jako prezes „Tow. Opieki nad uczniem w Łucku", był też jednym z delegatów rodziców, którzy złożyli protest kuratorowi wołyńskiemu przeciw ruszczeniu polskich szkół na kresach.

Wybory do rady miejskiej w Ostrogu. Wobec unieważnienia przeprowadzonych wyborów do rady miejskiej w Ostrogu, w ub. niedzielę odbyły się powtórne wybory. Wybrano 4 Polaków, 15 Żydów, 4 „Ukraińców" (w tej liczbie 3 „selrobów" i 1 „undo"), 1 Rosjanina. W porównaniu do pierwszych wyborów Polacy utrzymali swój stan posiadania, Rosjanie stracili 1 mandat na rzecz Żydów.

Rezygnacja burmistrza. Nowowybrana rada miasta Zdołbunowa wybrała burmistrzem p. Bieniewskiego, zastępcę miejscowego starosty. Wybrany przed paru dniami zrzekł się nadanej mu godności.

Instrukcyjne kursy starostów na Wołyniu. W Równem w dniach 22 i 23 bm. bawił instrukcyjny kurs starostów z Warszawy w liczbie 40 uczestników z inspektorem ministerjalnym p. Twardo. Kursanci zapoznali się w Równem z administracją kresową, w Korcu z działalnością miejscowego samorządu, w Tuczynie zaś zwiedzono miejscowy szpital sejmikowy. W Gródku zwiedzono wykopaliska starosłowiańskie, poczem udano się na granicę, gdzie zwiedzono parę strażnic K. O. P. W Równem magistrat miasta wydał na cześć gości raut, w którym wziął też udział wojewoda wołyński.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. **Stanisława Przyłuskiego** i okazali nam współczucie w ciężkich chwilach wyrażamy serdeczne podziękowanie. n10990 **Rodzina.**

Z DZIEDZINY LOTNICTWA.

Obserwatorjum aerologiczne.

W miarę rozwoju lotnictwa wojskowego i komunikacyjnego wyłania się nader poważna kwestja stworzenia racjonalnej opieki meteorologicznej tak niezbędnej dla bezpieczeństwa żeglugi powietrznej. Opieka taka powinna być ześrodkowana w jednej instytucji, uposażonej w odpowiednie środki naukowe i techniczne i łączącej w sobie całokształt zadań i prac zarówno praktycznych jak i teoretyczno - badawczych, dotyczących bezpieczeństwa lotu ze względu na stan atmosfery.

Dotychczasowa opieka meteorologiczna w odniesieniu do żeglugi powietrznej nie jest wystarczająca. Nie może się ona ograniczać jedynie do sygnalizowania stanu drogi powietrznej i wydawania ostrzeżeń w postaci 6 godzinnych prognoz pogody. Wymaga również szeregu prac badawczych, mających na celu poznanie wszystkich czynników meteorologicznych zakłócających względnie sprzyjających komunikacji powietrznej.

Badania takie powinny sięgać od najniższych do możliwie najwyższych warstw atmosfery. Dokonane w ten sposób pomiary posiadają znaczenie nie tylko dla lotnictwa, lecz również dla artylerji dalekonośnej i obrony gazowej, gdzie rozkład pionowy temperatury i wilgotności oraz kierunku i siły wiatru odgrywa dużą rolę.

Ze względu na powyższe — sprawa prędkiego stworzenia Obserwatorjum Aerologicznego nie może ulegać dalszej zwłoce. Projektowane obserwatorjum powinno być zaopatrzone w odpowiednie środki techniczne, posiadać odpowiedni personal naukowy i pomocniczy, a zwłaszcza specjalny gmach, położony możliwie najdalej poza obrębem miasta, w okolicy otwartej i mało zaludnionej. Najodpowiedniejszą miejscowością dla Obserwatorjum jest Jabłonna Legjonowa ze względu na bliskość Warszawy, dogodne warunki terenowe i możność korzystania na razie ze środków technicznych w jakie zaopatrzone są stacjonujące tam oddziały wojska.

W ten sposób prace obserwatorjum a mianowicie pomiary na dość szeroką skalę mogłyby być rozpoczęte odrazu, nie czekając aż powołane do życia obserwatorjum zdobędzie własne środki techniczne i własną obsługę. Dalszą troską byłoby zdobycie odpowiedniego terenu pod budowy kompleksu budynków dla przyszłego obserwatorjum. — Sprawa ta została do pewnego stopnia pomyślnie załatwiona dzięki pomocy materjalnej ze strony LOPP., oraz ministerstwa komunikacji. Za środki przyznane, przez wymienione instytucje, będzie nabyta w czasie najbliższym znaczna część upatrzonego terenu w Jabłonnie. Uzyskanie części pozostałej, jak również zrealizowanie całokształtu omawianego projektu będzie zależało od dalszego poparcia ze strony odpowiednich czynników państwowych i społecznych.

W większości krajów kulturalnych, badanie wyższych warstw atmosfery oraz zagadnień, dotyczących meteorologji lotniczej, stoi na bardzo wysokim poziomie. Jedno z przodujących miejsc zajmują państwa ościenne — Niemcy i Rosja sowiecka. Polska natomiast stanowi pod tym względem pożałowania godny wyjątek, a brak takiego obserwatorjum u nas, poza wyżej wymienionemi szkodami obniża również powagę Polski zagranicą, gdyż nie daje możności uczestniczenia jej w międzynarodowych pomiarach aerologicznych, na co zwracała już nieraz uwagę międzynarodowa komisja do badań wyższych warstw atmosfery — a również nie pozwala czynić zadość wymaganiom Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej.

Listy z kraju.

□ **WOROCHTA. Komunikacja.** Kołowe drogi dojazdowe do Worochty, jak i mosty, zniszczone ostatnią katastrofą powodzi, zostały już odbudowane. Regularna komunikacja kolejowa do Worochty ma być uruchomiona w najbliższych tygodniach, tak że nadchodzący zimowy sezon uzdrowiskowy i narciarski w Worochcie będzie się mógł należycie rozwinąć.

□ **POLANKA koło Krosna. Pobyt amb. fran. Laroche.** W dn. 10 i 11 b. m. gościł u nas ambasador francuski Laroche wraz z małżonką, których przyjmował w imieniu Małopolskiego Przemysłu Naftowego gen. dyr. p. Iłłasko Wiktor. Na drugi dzień udał się dostojny gość w otoczeniu przedstawicieli przemysłu oraz ks. prob. do gmachu gminnego, gdzie w imieniu Rady gmin. i organizacji miejscowych przemówił p. Smolek Wł., naczelnik gminy, witając go w słowach pełnych entuzjazmu, podkreślając tem samem doniosłe znaczenie przyjaźni francusko-polskiej, na co odpowiadał gość w języku francuskim i kończył okrzykiem: „Vive la Pologne!" Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, odjechał do miejscowej szkoły powszechnej, gdzie młodzież szkolna znów zgotowała Mu owacyjne przyjęcie. Prócz mów powitalnych, odśpiewała młodzież hymn narodowy francuski (po francusku) i hymn polski oraz szereg pieśni polskich. Zaznaczyć wypada, że wizyta miała charakter prywatny. M. B.

=⊙=

Sport.

Zawody zapaśnicze w Sokolu. W 19-tym dniu turnieju odniósł świetne zwycięstwo mistrz Polski Sztekker nad brutalnym Niemcem Willingiem, pokonując go już w 30-tej sek Gdy po tem zwycięstwie Sztekker opuszczał ring, rozwścieczony Willing napadł go i zaczął formalnie bić. Szybka interwencja arbitra zlikwidowała to zajście, poczem kolegjum sędziów ukarało Willinga 50 zł. karą pieniężną za niesportowe zachowanie się. — Starcie Orlenki (Ukraina) z Petersenem (Danja) po 20 min., mimo całej brutalności ukraińca, rezultatu nie dało. Mistrz świata Steurs (Belgja) po 18 min. pokonał Witmayera. Lwowianin Waluszewski w 14 min zwyciężył Krotona.

Dziś w piątek walczą: Witmayer—Waluszewski, Sztekker—Petersen, Willing—Sreurs i decydująca Orlenko—Bryła.

Walka o przejście do Ligi Państwowej. Stan mistrzostwa Lig okręgowych przedstawia się następująco: 1) ŁTSG. 4 gry — 6 pkt. 2) Śląsk 3 gry — 4 pkt. 3) Garbarnia 3 gry — 3 pkt. 4) 6. p lotn. 4 gry — 1 pkt.

Bieg rozstawny KOP. W niedzielę rozpoczął się doroczny bieg rozstawny Korpusu Ochrony Pogranicza wzdłuż granicy sowieckiej. Bieg ten rozpoczął się o godz. 6 rano. W poniedziałek o godz 6-tej sztafeta idąca z południa na północ przybyła do rejonu strażnicy Chodaki (w odległości 3 klm. od Szumska na Wołyniu) przebywając 280 km. Pogoda dopisuje. O tym samym czasie sztafeta idąca z północy na południe przybyła do Tartaryszek (niedaleko od Nowych Trok, a za Oranami) przebywając 250 klm. Warunki terenowe ciężkie.

Po ukończeniu drugiego dnia wielkiego biegu rozstawnego Korpusu Ochrony Pogranicza wzdłuż granicy sowieckiej (2800 klm.) sztafeta idąca z południa znajdowała się w rejonie Budki (na południowy zachód od Chluszkiewiczek — po stronie sowieckiej(, przebywając dotychczas około 570 klm. Początkowo panowała pogoda, a następnie spadł deszcz Wiatr boczny. W tym samym czasie sztafeta idąca z północy znajdowała się w rejonie Gobieliszek (na północ od Turnomtu) przebywając dotychczas 540 klm. Pogoda fatalna (deszcz ze śniegiem). Wiatr silny, zmienny.

Z działalności Państw. Urz. W. F. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego projektuje na okres najbliższy powiększenie ilości ośrodków i ich reorganizację, w tym kierunku, aby każdy żołnierz posiadał ekwipunek sportowy, wyeliminowanie z rozgrywek o mistrzostwo Armji meczów piłki nożnej, a wprowadzenie rozgrywek innych gier sportowych, wprowadzenie dokładnego nauczania wychowania fizycznego w szkołach podoficerskich oraz budowę wielkiego gmachu PUWF na Bielanach pod Warszawą.

Zawody konne I. pułku artylerji górskiej w Stryju. W niedzielę dnia 23 bm. odbyły się w Stryju zawody konne I. p. art górsk. z następującymi wynikami:

a) konkurs hippiczny dla oficerów (12 przeszkód do 115 cm. wysokości i 3 m. szerokości): 1) por. Lewandowski Jan na kl. „Mirta"; 2) por. Bartoszek Stanisław na wał „Łoś", obaj przy 4 rozgrywce (na wysokości 165 cm.); 3) mjr. Seidel Sylwester przy I. rozgrywce (wysokość 125 cm).

b) bieg płaski dla oficerów dla koni remontowych na dystansie około 1800 m.: 1) ppor. Duszek Władysław na wał. „Paris"; 2) por Bartoszek Stanisław na kl. „Piękna";

c) bieg z przeszkodami dla oficerów dla koni pełnoletnich na dystansie około 2400 mtr.: 1) mjr. Seidel Sylwester na wał. „Lampart"; 2) ppor. de Ville Bronisław na wał. „Kamil";

d) konkurs hippiczny dla podoficerów (10 przeszkód do 105 cm. wys. i 2.5 m szer.): 1) plut. Szczepański Michał na wał. „Jcek", 2) plut. Kowalik Włodzimierz na wał. „Lech", 3) st. ogn Bajorski Stanisław na wał. „Łuń";

e) bieg myśliwski dla podoficerów na dystansie około 5 klm. Master por. Czerniakowski Włodzimierz, kontrmaster kpt. Kowalski Władysław: 1) st. ogn. Szabłewski Adam na wał „Panicz". 2) plut. Ulanowski Józef na wał. „Medal", 3) ogn. Bródka Jan na wał. „Mars";

f) gymkhana dla szeregowych niezawodowych: kietznanie i siodłanie koni w biegu na dystansie 1500 m.: 1) bomb. Gapar Michał. 2) bomb. Bomba Jędrzej, 3) kan. Mikołajczyk Archip

Zawody zaszczycił swą obecnością d-ca Okręgu Korpusu gen. Sikorski, który razem z p. płk. Haliną Górkiewiczową, żoną d-cy pułku, wręczył zwycięzcom piękne nagrody. Na zawody przybył ponadto płk. Kazimierz Popoliński, zastępca dowódcy 22 dywizji piechoty górskiej w Przemyślu, płk. inż. Jan Dobrowolski, szef artylerji i uzbrojenia ze Lwowa, oraz liczna delegacja oficerów 10 pac z Przemyśla. Zawody stanowiły dla Stryja miłą atrakcję i ściągnęły bardzo wielką ilość widzów z miasta i okolicy, zarówno ze sfer cywilnych jak i wojskowych z komendantem garnizonu, płk. Golachowskim, oraz dowódcą 6. p. strz. podhalańskich ppłk. S. G. Ruszczewskim na czele

(p) **Objazd bolsk sportowych.** Wczoraj w godzinach południowych zwiedził komisarz miasta, p. Strzelecki, boiska i place sportowe naszego miasta. Objazdowi temu towarzyszyli sekretarz Kom. W. F. i PW. p. mjr Jędrychowski, p. inż. Wondrausz, prof. Dręgiewicz, dr. Polakiewicz i in. Spodziewany się, iż obecnie nastanie era prawdziwego rozwoju naszego sportu a boiska i place sportowe zostaną proporcjonalnie wydzielone na wszystkich peryferjach naszego miasta. Tam zaś, gdzie miastu naszemu brak jest takiego odpowiedniego gruntu, tam tenże zostanie kupiony. Odnosi się to zwłaszcza do pływalni, której we Lwowie niema, a której budowę zaczęto już na „Francówce".

O los wychowania fizycznego naszej młodzieży i o rozwój naszego sportu, jesteśmy spokojni. Komitet bowiem Miejski WF i PW., uruchomiony przez p. komisarza Strzeleckiego, działa już sprawnie i coraz szersze pole zakreśla swej inicjatywie. Jak nas poinformował p. mjr. Jędrychowski, ter saneczkowy na Kisielce zostanie tego roku uruchomiony; zresztą o działalności Komitetu pomówimy w osobnym artykule.

Radjofon.

Piątek, 28 października.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 16.40: Odczyt p. t. „Współczesna Czechosłowacja" z powodu święta narodowego Czechosłowacji). — Godz. 17.20: Koncert popołudniowy. Transmisja koncertu z Poznania. — Godz. 19: Komunikat rolniczy. — G. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. — Godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Produkcja zagłębia borysławskiego we wrześniu b. r.

We wrześniu r. b. odtłoczono z całego zagłębia Borysławskiego (Borysław, Tustanowice, Mraźnica, Urycz), ogółem cystern 4435.88 (po 10.000 kg). W porównaniu z sierpniem r. b. odtłoczono o 22 cystern więcej. Nie jest to jednak wyrazem rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż zniszczone powodzią rurociągi ropne tylko częściowo zostały naprawione, wobec czego nie cała produkcja została odtłoczona.

Na poszczególne firmy i tereny przypada, jak niżej, przyczem w nawiasie podano cyfry z sierpnia. Rażące różnice spowodowane zostały częściowo naprawieniem rurociągów oraz faktycznem zwiększeniem się produkcji, jak np. w „Galicji" przez dowiercenie paru szybów w Mraźnicy, na t. zw. Horodyszczu.

Wyprodukowano: Borysław, Tustanowice. Mraźnica ropa ciężka: Limanowa 623.32 (668.18 sierpień) cystern. Koncern Premjer 604.69 (648.47), Fanto 470.81 (496.05). Galicja 465.76 (291.56), Nafta 400.84 (431.28), Standard Nobel 287.98 (328.65), Karpaty 268.95 (291.01). Schutzman 135.29 (101.57). Gizela 66.19 (47.74), Oil Inverstors 55.45 (46.26), Scott Buber 48.14 (53.34), H. Bloch 43.41 (17.13), Lockspeiser 34.89 (24.61), Irjag 28.71 (26.25). Waterkeyn 17.67 (18.09), Omnium 14.82 (15.22), Browak 12.62 (11.20), Polonja Despi 9.07 (12.63), inni drobni producenci 507.07 (553.19).

Mraźnica płytka ropa Beckenrott et Horn 4.04 (3.57), Lindenbaum XVII — 3.68 (3.66), Faustyna 2.88 (2.30), Mirjam 1.07 (1.02), Wybuch 1.03 (1.08). Sasyk 0.70 (1.00), Lucy 0.50 (—), Violetta 0.31 (1.72) — instrumentacja.

Schodnica. Spółka Akcyjna dla Przemysłu Ropn. i Gazów Ziemnych 79.93, Galicja 53.94, Winiarz Brzozowski 15.91, A. Beckenrott jun. 14.81, — senior 13.20, — Artur 9.68, — I. M. 2.19.

Urycz z Pereprostynią. Urycka Ska 67.86, Spółka Akcyjna dla Przemysłu Ropn. i Gazów Ziemnych 63.61, Podwawel 1.08, Pereprost Ska 1.04, Rudolf 93. Ogółem cystern 4435.88.

A. W.

=◎=

Import naftowy Austrji i Niemiec.

Ostatnie dane statystcyzne zebrane przez „Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych" przynoszą interesujące szczegóły odnośnie do importu naftowych dwóch sąsiadujących z Polską państw z uwzględnieniem udziału Polski w tym imporcie. Z danych tych zestawiamy poniżej najbardziej charakterystyczne cyfry odnoszące się do Austrji i Niemiec.

AUSTRJA

W pierwszym kwartale b. r. sprowadzono do Austrji następujące ilości ropy i produktów naftowych (w tonnach)

	1927 r.	1926 r.
Ropy surowej	3.398	2.939
oleju gazowego	4.622	3.391
benzyny	10.057	10.343
nafty i oleju solarowego	6.130	8.665
olejów smarowych i smarów stałych	2.513	3.597
pozostałości z destylacji ropy smoły z węgla brunatnego i sm. z łupku bitumicznego	1.265	3.112
parafiny oczyszczonej	695	358
wosku ziemnego surowego	39	24
wazeliny oczyszczonej	25	16
swiec	1	1
Razem:	28.746	32.446

Powyższe ilości produktów przywieziono z następujących krajów:

	1927 r.	1926 r.
Polska	9.665	9.946
Rumunja	11.880	14.639
Z. S. S. R.	545	254
Holandja i Indje	1	—
Persja	26	1.237
Stany Zjednocz. A. P.	579	1.268
Inne kraje Amer.	2	20
Niemcy	336	454
porty niemieckie	223	—
Czechosłowacja	352	342
Włochy	1.241	160
Trjest	15	—
Węgry	359	1.125
Inne kraje	125	62

Przywóz produktów naftowych z Polski do Austrji w I kwartale 1926 r. w procentach całego importu do Austrji przedstawiał się następująco:

Produkt	Tonn	%
Ropa surowa	—	—
Olej gazowy, opałowy i pop.	2.458	72,5
Benzyna	1.981	19,2
Naftą i olej solarowy	3.596	11,5
Oleje smarowe i smary stałe	1.230	34,2
Pozost. z dest. ropy, smoły z w. brun. i sm. z łupku bitumicz.	396	12,7
Parafina oczyszczona	263	73,5
Wosk ziemny surowy	22	91,7
Wazelina oczyszczoaa	—	—
Świece	—	—
Razem: Przywóz z Polski	9.946	30,7
„ innych kraj	22.500	69,3
Ogółem z Polski i z inn. kr.	32.446	100,0

zaś w I-szym kwartale 1927 r.

	Tonn	%
Ropa surowa	436	12,8
Olej gazowy, opałowy i pop.	3.612	78,1
Benzyna	2.793	27,8
Nafta i olej solarowy	748	12,2
Oleje surowe i smary stałe	1.037	41,3
Pozost. z dest. ropy, sm. z w. brun. i sm. z łupku bitum.	816	64,5
Parafina oczyszczona	620	90,5
Wosk ziemny surowy	30	76,9
Wazelina oczyszczona	—	—
Świece	—	—
Razem: Przywóz z Polski	10.101	35,1
„ innych kr.	18.645	64,9
Ogółem z Polski i inn. kr.	28,746	100,0

NIEMCY.

Import naftowy Niemiec przedstawiał się w okresie sprawozdawczym następująco (w tonnach):

	I k. 1927	I k. 1926
Ropa surowa, smoła siemna i bitum. naturalna płynna	9.780	5.509
Nafta i oleje oświetleniowe	59.292	53.830
Benzyna surowa	50.624	33.225
Benzyna, gazolina, ligroina eter naftowy i inne lekkie oleje oczyszczone	92.286	60.415
Benzyna ciężka, oleje do czyszczenia lekkie i ciężkie	29.519	23.395
Olej gazowy (oprócz nafty)	71.046	36.268
Oleje smarowe, olej paraf. wazelinowy i wulkanowy	97.109	52.753
Nietonące w wodzie pozost. olej opałowy i smoły	29.427	20.864
Tonące w wodzie smoliste poz. z destylacji olejów	32.040	8.915
Parafina, łuski parafinowe i parafina miękka	2.782	1.539
Świece i pochodnie	2	1
Wosk ziemny surowy i przetopiony wosk bitumiczny	394	52
Wosk ziemny oczyszczony, cerezyna i odpadki z oczyszczania wosku	16	—
Razem w I kwart. 1927 r.	474.317	
Razem w I kwart. 1926 r.		296.766

Wartość importu w tysiącach marek złotych wynosiła: (zestawienie to podajemy ściśle w tym samym porządku jak powyższe zaś dla lepszej orjentacji oznaczyliśmy pozycje liczbami porządkowemi).

	Wartość w 1.000 mk. zł. I. kw. 1927 — I. kw. 1926	
1.	1.126	638
2.	7.747	5.144
3.	11.998	7.803
4.	19.351	12.832
5.	5.496	4.313
6.	5.673	2.614
7.	17.363	9.365
8.	1.669	1.291
9.	3.582	815
10.	1.579	834
11.	3	6
12.	190	22
13.	24	—
14.	75.801	
15.		45.677

Udział poszczególnych Państw w importcie do Niemiec był następujący (w tonnach):

	1927 r.	1926 r.
Polska	6.730	1.950
Rumunja	23.783	9.753
Czechosłowacja	2.319	985
Stany Zjedn. A. P.	240.438	190.799
Anglja i Indje Ang.	1.630	1.918
Holandja i Indje Hol.	24.189	9.426
Persja	33.467	11.907
Wenezuela	73.813	18. 604
Meksyk	18.777	16.702
Inne kraje	11.615	9.139

Jak widzimy więc głównym dostawcą produktów naftowych są nadal Stany Zjednoczone A. P. Import z Polski (drogą okrężną) wskutek konfliktu gospodarczego spadł do minimum.

=◎=

Obecna sytuacja w rumuńskim przemyśle naftowym.

Produkcja ropy rumuńskiej wzrasta w ostatnich latach stale. W roku 1924 wydobyto ca 1,860.000 tonn, w roku 2,317.000 tonn, w roku 1926 3,242.000 tonn, w I połowie r. b. ca 1,740.000 tonn. Nie przyczyniło się to jednak do rozkwitu rumuńskiego przemysłu naftowego, lecz przeciwnie wskutek działania innych czynników — spowodowało kryzys. Najważniejszymi z tych czynników były niskie ceny przetworów naftowych na rynku światowym, spowodowane nadprodukcją amerykańską ,a szczególnie polityka rządu rumuńskiego w sprawie eksportu naftowego, polegająca na zakazie wywozu ropy w stanie surowym oraz na wysokich opłatach akcyzowych, wywozowych i kolejowych. Ostatnio zresztą opłaty wywozowe zniesiono całkowicie, a taryfy kolejowe obniżono o 50 procent.

Kryzys odbił się szczególniej niepomyślnie na mniejszych towarzystwach naftowych, które nie mogły nie rzucić na rynek swych zapasów, przyczyniając się do silnej baissy

Ceny wewnętrzne kształtują się aż do chwili obecnej na niesłychanie niskim poziomie. Cena ropy np. wynosi nie wiele więcej niż 8 dolarów za tonnę, to znaczy prawie trzy razy mniej, niż w Polsce, co nie może być wytłumaczone jedynie ubóstwem źródeł polskich.

Ceny wewnętrzne przetworów naftowych są w przeciwieństwie do Polski znacznie niższe na rynku wewnętrznym, niż eksport, na co wskazuje poniższe zestawienie: ceny w dolarach za tonnę, w nawiasach cena wewnętrzna loco rafinerja, poza nawiasami cena eksportowa fob. Constanza: Benzyna lekka (26.80) 33, benzyna ciężka (24) 28.40, nafta (15.10) 17.90, olej gazowy (10.50) 12.70.

Jak donoszą, utworzony został obecnie kartel rafinerji rumuńskich, mający na celu regulowanie zbytu wewnętrznego. Prasa zagraniczna wyraża przypuszczenia, iż tę ciężką sytuację rumuńskiego przemysłu naftowoge wykorzystać zechce Royal Dutch Shell dla oparcia się o Rumunję, jako bazę operacyjną w walce z naftą sowiecką w państwach sukcesyjnych Austro-Węgier, na Bałkanach i w Italji. Istotnie zarówno kryzys naftowy, jak i wpływy Shella w rumuńskich towarzystwach (należy do niego Astra Romana, największe towarzystwo naftowe w Rumunji), ułatwić może angielsko-holenderskiemu koncernowi nacisk na rząd rumuński celem uzyskania zezwolenia na wywóz ropy surowej, którą dostarczanoby rafinerjom państw sukcesyjnych, posiadających dawniej bazę surowcową w źródłach naftowych Wschodniej Małopolski. Na razie zresztą odnoszą na tem polu poważne sukcesy Sowiety, które zawarły z rafinerjami czeskiemi umowę na dostawę w 1928 r. 80.000 tonn ropy, a z rafinerją we Fiume 25.000 tonn. Celem uzyskania podstawy operacyjnej wynajął ostatnio „Neftsyndykat" urządzenia zbiornikowe we Fiume.

(A. W.).

Kronika naftowa.

— **Konferencja w sprawie udziału przemysłu naftowego w Powszechnej Wystawie Krajowej** zwołana przez Krajowe Towarzystwo Naftowe odbyła się dnia 24 bm. w sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie. Obradom przewodniczył prof. inż. Z. Bielski.

Po referacie dr. Schätzla przedstawiającym warunki udziału i sposób repartycji kosztów, uchwalono rozesłanie do wszystkich Firm naftowych okólnika podającego warunki budowy własnego trwałego pawilonu oraz kwestjonarjusz odnośnie do miejsca, jakie poszczególne firmy chciałyby zająć pod swoje eksponaty.

Konferencja stwierdziła również konieczność zorganizowania w pawilonie przemysłu naftowego działu ogólnego (statystycznego), obejmującego całokształt wszystkich działów produkcji przemysłu naftowego oraz opracowania jego monografji. Dla zrealizowania tego planu uchwalono powołać komitet złożony z przedstawicieli „Kraj. Tow. Naft.", „Zw. Rafinerów"; „Stow. Pol. Inż. Przem. Naft.", Politechniki Lwowskiej, Akademji Górn. w Krakowie, Stacji Geologicznej, Zw. Pol. Przemysłowców, Naft. Zw. Pol. Techników Wiertniczych. — Przewodniczącym powyższego Komitetu wybrano prof. inż. Juljana Fabjańskiego.

— **Prace Komitetu Wykonawczego Zjazdu Naftowego.** Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z posiedzenia komitetu Wykonawczego Zjazdu Naftowego, odbytego dnia 4 października 1927 r. w lokalu Izby Pracodawców w Borysławiu.

Obecni: inż. T. Gawlik, dyr. C. Załuski, dyr. E. Ringel, inż. M. Krygowski i inż. J. J. Zieliński.

Przewodniczący inż. T. Gawlik, sekretarz inż. J. J. Zieliński.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z posiedzenia z dnia 7 lipca 1927, 2) Sprawozdanie z podjętych prac. 3) Sprawa badań geofizycznych. 4) Uchwalenie regulaminu. 5) Program dalszych prac. 6) Środki finansowe. 7) Kooptacja nowego członka.

* * *

ad 1) Protokół z dnia 7 lipca 1927 — przyjęto.

ad 2) Inż. T. Gawlik zawiadamia, że Stow. Pol. Inż. Przem. Naft., celem wykonania uchwał Zjazdu naft. powołało do życia 2 komisje, jedną dla opracowania zmian w przepisach o motorach spalinowych, drugą dla założenia Koła Naukowej Organizacji. Obie komisje mają ukończyć prace w ciągu października br.

ad 3) Inż. T. Gawlik odczytuje list prof. Arctowskiego, który donosi, że w związku z memorjałem Kom. Wykon. do Min. Przem. Handlu udało się uzyskać na badania geofizyczne kwotę 300.000 zł. w budżecie na rok 1928. Ponieważ suma ta będzie mogła być

uruchomiona dopiero w kwietniu 1928 roku, zwraca się prof. Arctowski do przemysłowców naftowych z prośbą o wyasygnowanie 5.800 zł. na dokształcenie 2 fizyków polskich za granicą, w tym wypadku roboty polowe mogłyby się rozpocząć już z wczesną wiosną 1928 r. Po dyskusji uchwalono zwrócić się do Izby Pracodawców, Krajow. T-wa Naftowego i Związku Rafinerów z prośbą o wypłacenie tej sumy w formie zaliczki.

ad 4) Sprawę oddano do szczegółowego zreferowania dyr. C. Załuskiemu i inż. J. J. Zielińskiemu.

ad 5) **Geologja:** za najaktualniejszą sprawę uznano wydanie monografji Borysławia. Celem zastanowienia się nad tem postanowiono zaprosić na jedno z najbliższych posiedzeń Komitetu przedstawicieli Urzędu Górniczego, Stacji Geologicznej, tudzież wszystkich geologów pracujących w Borysławiu.

Wiertnictwo: Postanowiono zwrócić się do członków Komisji wiertniczej zjazdu z prośbą o przedłożenie planu zrealizowania rezolucyj.

Eksploatacja: Polecono inż. M. Krygowskiemu zreferowanie planu współpracy pomiędzy poszczególnemi jednostkami na polu eksploatacji.

Polski Instytut Naftowy: uchwalono zwrócić się do projektodawcy inż. S. Sulimirskiego z prośbą o przedstawienie szczegółowego elaboratu do dyskusji.

ad 6) Ustalono miesięczne wydatki sekretarjatu na 100 zł. Przyjęto do wiadomości następujący stan kasy: reszta z wpisowego Zjazdu 191 zł., wpłaty na koszta zjazdu: Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. 100 zł., Związek Techn. Wiertn. i Naft. 100 zł., Izba Pracodawców w Przemyśle Naftowym w Borysławiu 100 zł. — Razem 491 zł.

ad 7) Na miejsce ustępującego zastępcy przewodniczącego inż. K. Ślączki, uchwalono zaprosić dyr. K. Bartoszewicza.

=⊙=

= **Z wydawnictw naftowych.** W bieżącym tygodniu ukazała się na półkach księgarskich praca Dr. Alfreda Kielskiego p. t. „Trzy lata prób kartelu naftowego", wydana nakładem „Krajowego Tow. Naftowego". W pracy tej przedstawia autor zwięzły i rzeczowy obraz dotychczasowych prac w kierunku utworzenia wspólnej organizacji handlowej w przemyśle naftowym i podaje racjonalne wskazania w tym kierunku.

= **Pertraktacje kartelowe.** W poniedziałek dnia 24 bm rozpoczęły się w Krakowie obrady w sprawie utworzenia wspólnej organizacji handlowej.

= **„Przemysł Naftowy"**, dwutygodnik wydawany nakładem „Kraj. Tow. Naftowego" zeszyt 20-ty z dnia 25 bm. opuścił prasę. Treść zeszytu: Inż. M. Altenberg: „Elektryczne tłokowanie szybów naftowych" „Nowoczesna organizacja pracy biurowej". Przegląd gospodarczy. Wiadomości bieżące. Przegląd prasy. Korespondencje z zagłębia. Przegląd zagraniczny. Statystyka Kopalniana przemysłu naftowego w Polsce.

= **Poświęcenie nowego lokalu** firmy „Polmin" w Wilnie „Kurjer Wileński" donosi: W ubiegłą niedzielę firma „Polmin" w Wilnie w ścisłem gronie swych pracowników obchodziła uroczystość poświęcenia nowego lokalu we własnym nowo wybudowanym domu przy ul. Jagiellońskiej 11 Poświęcenia dokonał ks. Józef Songin. = Firma „Polmin" w Wilnie reprezentuje Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych w Drohobyczu i stanowi jedną z najpoważniejszych placówek na rynku naftowym.

= **Z rynku produktów naftowych.** (AW.) **Katowice,** 17. 10 Notowano loco skład Katowice za 100 kg. w zł., w nawiasach cena za 100 litrów. Benzyna raf. 0,710/20 93, — (720/30) 85 (70) — (730/40) 82 (65), — (740/50) 77 (62). Benzyna motorowa (750/60) 58. (52), olej ameryk. automobilowy za 100 kg „BB" 240, „B" 225, — średni I. gat. 180, średni II. gat. 140. Nafta 52. smar Tovotte'a 75 w bańkach loco skład olej maszynowy (trzy czwarte — 20) 38.80, (pięć szóstych—20) 48.40, (dziesięć trzynastych—20) 50, (trzy czwarte—50) 56.80, (trzy czwarte — 50) 61, (pięć szóstych—50) 66.25, (sześć siódmych — 50) 72 35. (siedem ósmych—50) 78.85, (osiem dziewiątych—50) 29.35. olej cylindrowy (240/250) 78.20, (270/280) 109.80.

Hamburg, 18. 10. Popyt niemiecki i zagraniczny na parafinę przedstawił się pomyślnie, ceny jednak utrzymały się naogół na dawnym poziomie, wykazując tylko w niektórych wypadkach nieznaczne zwyżki. Parafina z bezpośrednią lub krótkoterminową dostawą jest poszukiwana. Notowano niemiecko-amerykańską taflową 10 dolarów za 100 kg., amerykańską w kawałkach 8 i jedna czwarta dol., cerezynę żółtą ozokierytową 110—150 Mk., białą ozokierytową 120—170 Mk., naturalną żółtą zwykłego gatunku 60—70 Mk. biała zwykłego gatunku 68—73 Mk.

Nowy Jork, 17 10. Terpentyna loco N. Jork 53 i pół — loco Savannah 47 i pół cts. za 1 gallon.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 27 października. Tel. wł.) Kursy walut europejskich nieco niższe. Zapotrzebowanie mniejsze niż wczoraj pokrył Bank Polski. Popyt na dolara gotówkowego bardzo mały.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.88 i 3/4.

Za rubla złotego chciano płacić 4.73 bez obrotów.

Akcje mocniej, obroty duże.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 27 października. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.30—47.20, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47.02 i pół—46.82 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.87 i pół—47.07 i pół, Gdańsk 57.52—57.66, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.47—57.62, Wiedeń (czeki) 79.26—79.54, Wiedeń (banknoty) 79.25—79.65, Zurych 58.10, Praga 378.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 27 października. (Tel. wł.) Wytwórnia Chemiczna 1.00. Cegielski 56.00—57.50, C. Hartwig 52.00, Herzfeld Victorius 61.00, Dr. May 117.00.

ZBOŻE.

Lwów, 27 października.

Na giełdzie transakcje w ziemniakach, oraz egzekutywna sprzedaż kukurudzy rumuńskiej.

Podaż w zbożu chlebowem zwłaszcza w pszenicy przewyższa zapotrzebowanie, w ślad zatem ceny zniżkują.

Koniczyna czerwona zaniedbana przy silnem zaofiarowaniu.

Hreczka potaniała. Owies poszukiwany, utrzymuje się w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 46.50—47.50; pszenica zbiorowa 45—46; żyto 37.50—38.50; jęczmień browarniany 41—42; jęczmień przemiałowy 35.50—36.50; jęczmień pastewny 33.50—34 50; owies 34—36; kukurudza rumuńska 30.50—31; ziemniaki rafowane 6.40—7.

Sprawy polskie.

Kongres urzędników państwowych w Warszawie. W celu ustalenia poglądu rzesz urzędniczych na zamierzoną reformę pragmatyki służbowej (ustawy o państwowej służbie cywilnej, ustawy uposażeniowej, ustawy emerytalnej), jak również w celu skoordynowania organizacji urzędniczych, związki pracowników państwowych wystąpiły z inicjatywą urządzenia w Warszawie Ogólnego Kongresu Zrzeszeń Pracowników Państwowych i Samorządowych. Prace przygotowawcze ukończono tak, że już 29 bm. kongres rozpocznie swe obrady w lokalu klubu urzędników państwowych (Nowy Świat 67). Otwarcie kongresu poprzedzi nabożeństwo w katedrze Św. Jana i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Jaczejka komunistyczna w szkole żeńskiej. „Rozwój" łódzki donosi, że w szkole żeńskiej noszącej nazwę Elizy Orzeszkowej w gimnazjum cieszącem się szczególną opieką i wyróżnieniem kuratorjum (kategorja A!) wykryła policja komunistyczną jaczejkę. Sześć uczenic Zalcman Chaja, Niechcicka Rajzla, Dawidowicz Halina, Birnbaum Czarna, Rozenfeld Róża i Sznajderman Łaja osadzonych zostało w więzieniu. Urządzona w domach ich rewizja policji polit. dała kompromitujące rezultaty. Wykryto tam mnóstwo broszur i ulotek komunistycznych, szapirograf do odbijania ulotek, instrukcje i t. d.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów. 27 października.

Kurs dolara bez zmiany zł. 8,88 i pół do 8.88 i trzy czwarte.

Giełda walutowo-dewizowa bez transakcji.

Gram złota 5 9244.

Bank Polski płacił efektywne dolary zł. 8.85, Nowy Jork 8 88, Londyn 43.30 i jedna czwarta, Zurych 171.50, Paryż 34.95, Bruksela 24.76, Medjolan 48 58, Amsterdam 358.—, Praga 26.35, Sztokholm 239.25, Kopenhaga 238.—, Oslo 233.70, Gdańsk 172.65, Wiedeń 125 54, Berlin 211.60, Kanada 8.88.

Na giełdzie akcyjnej obroty nikłe, zainteresowanie małe, usposobienie spokojne, tendencja i kursy utrzymane.

Notowano 8 proc. dol. listy zastawne akc. Banku Hipotecznego 93 proc., Bank Hipoteczny 1.25 i 1.30, Gazy wschodnie 29.—, 28.75, 29.—, Tespy 30.—.

Z niekotowanych: Gazociągi 0.60. Jaworzno 24 25, Bank Polski 157 i pół i 157, dolarówki 63 i 64.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII, 1926	Akcje kotowane	27 paździer.	26 paździer.	25 paździer.
4·00	5.000	100	0·66	Bank Hipoteczny	1·25—1·30	1·20—1·25	1·25
—	6,000	100	0·12—0·13	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0·03	Bank Ziem, kred.	—	—	—
10 00	4.000	100	103·00	Browary	—	—	—
10·40	6.250	100	101·00-103·00	Chodorów	—	—	178·00
0·50	3.000	—	4·60	Chybie,	—	6·45-6·50	—
—	900	10	0·27	Cmielów	—	—	0·39—0·40
—	—	—	2·00—2·10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·15	Galota	—	—	—
4·00	1.800	20	23·50	Gazolina	—	38·50	38·75
—	220	—	17·20	Gazy Wschodnie	28·75—29·00	29·00—29·25	29·00
—	2.000	100	17·00	Gorka	—	—	—
0·05	—	—	0·48	Niemojowski	—	1·75	74·00
—	2.625	—	33·00	Oikos	—	71·00	70·00
0·04	2.500	10	0·28	Parowozy	—	—	—
0·02	750	25	3·00	Pezet	—	5·00—5·25	—
—	—	—	1·10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0·35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·70	Siersza górn.	—	—	—
2·50	5·000	25	17·25	Tespy	30·00	30·00—30·25	30·00—29·75
2,00	7.500	100	11·50	Zieleniewski	—	23·00	—
—	—	—	49·25—49·50	5% państ. poż. kon.	—	—	65·25
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13·00	Cegielski	—	53·00	50·00—51·00
—	—	—	0·05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0·35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1·35	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0·40	Gazociągi	0·60	—	—
1·50	500	—	18·75	Jaworzno (po 25).	24·25	23·90	23·60—23·85
—	—	—	0·20	Len	—	0·24	—
—	—	—	14·00	Lesienice	—	—	—
0·16	—	10	0·55	Olkusz	—	—	—
0·10	—	—	0·70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10·00	2.016	10	275·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10,00	5.500	—	275·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0·60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32·00—34·00	Schon	—	—	—
100	100000	100	83·75	Bank Polski	157·50-157·00	157·00	156·00
—	—	—		Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8·88½—8·88¾

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 27 października 1927.

Waluty i dewizy:					
Dolar meryk.	zł.	8·85	Lir włoski	zł.	48·63
Nowy York	„	8·84	Guld. hol.	„	357·85
Dolar kand.	„	8·88	Kor. czeska	„	26·35
Funt angielski	„	43·31	„ szwedz.	„	239·25
Fr. szwajcarski	„	171·53	„ duńska	„	238·10
Fr. francuski	„	34·95	„ norw.	„	233·88
Fr. belgijski	„	24·76	Szyling austr.	„	125·54
			Marka niem. zł. 212·05		
Złoto:					
Gram złota	zł.	5·93	Kor austr.	zł.	1·80
Dolar	„	8·93	„ skand.	„	2·38
Dukat	„	20·33	Marka niem.	„	2·12
Gulden hol.	„	3·55	Rubel	„	4·46
Funt angielski	„	43·28	Fr. un. łać.	„	1·72
			Funt turecki zł. 39·16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 października 1927 (Pat.

Dolary ameryk.	8·88	8·90	8·85
Sztokholm	24·10	240·70	239 50
Belgja	124·13	124·44	123·82
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·90	359·80	355·00
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·40	43·51	43·30
Nowy York	8·90	8·92	8·83
Paryż	35·6.	35· 9	34·91
Praga	26·41	26·48	26·35
Szwajcarja	171·90	172·33	171·47
Wiedeń	125·83	126·14	125·52
Włochy	48·68	48·80	48·56

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27 października 1927. (Pat.).

Paryż	zł.	20·35	Kopenhaga	zł.	138·90
Londyn	„	25·25	Sofja	„	3.74
Nowy York	„	5·18	Praga	„	15·36
Belgja	„	72·17	Warszawa	„	58·10
Włochy	„	28·32	Budapeszt	„	90·72
Hiszpanja	„	88·75	Białogród	„	9·13
Holandja	„	209·75	Ateny	„	6·90
Berlin	„	123·75	Konstantyn.	„	2·75
Wiedeń	„	73·20	Bukareszt	„	3·17
Sztokholm	„	139·70	Helsingsfors	„	13·07
Oslo	„	136·50	Buenos Aires	„	221·75

Tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 października 1927. (Pat).

Nowy York	486·55	Hiszpania	28·45
Holandja	12·09	Portugalja	2·44
Francja	124·06	Danja	18·17
Belgja	34·95	Szwecja	18·08
Włochy	89·15	Norwegja	18·49
Niemcy	20·40	Helsingsfors	193·27
Szwajcarja	25·25	Praga	164·31

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 października 1927. (Pat).

Londyn	124·06	Danja	682·50
Nowy York	25·47	Holandja	10·28
Belgja	354·50	Norwegja	670·00
Hiszpanja	436·00	Szwecja	686·00
Włochy	139·00	Kumunja	15·80
Szwajcarja	491·25	Niemcy	608·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27 października 1927. (Pat).

Amsterdam	284·62	Medjolan	58·62
Belgrad	12·44	N. Jork	706·95
Berlin	168·84	Oslo	186·25
Bruksela	98·47	Paryż	27·75
Bukareszt	123·75	Praga	20·94
Kopenhaga	189·45	Sofja	5·09
Londyn	34·43	Sztokholm	190·35
Madryt	121·20	Warszawa	79·54
		Zurych	136·52

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 października 1927 (Pat).

Papiery procentowe:

8% poż. złot.	—·—	10% poż. kol.	103·00
4% poż. dol.	81·50	5% poż. konw	64·00

Dolarówka 61·75.

Akcje:

Bank Polski	157·75	Fitzner Gamper	10·00
Bk. Dysk. warsz.	133·—	Lilpop	42·75
Bk. Handl. warsz	123·—	Modrzejów	10·50
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	—·—
Bk. Zachodni	—·—	Ostrowieckie	102·00
Bk. Zw. Sp. Zar.	96·50	Parowozy	—·—
Bijewski	—·—	Pocisk	2·85
Puls	—·—	Rolin Zieliński	—·—
Spiess	—·—	Rudzki	63·00
Elektryczność	—·—	Starachowice	80·75
Siła i Światło	105·—	Ursus	—·—
Chodorów	179·—	Zieleniewski	—·—
Czersk	—·—	Żyrardów	20·00
Częstocice	3 50	Borkowski	4·00
W. T. K. Cukr.	0·40	Syndykat Roln.	—·—
Firley	56·—	Haberbusch	158 00
W. T. K. Węgla	121·75	Spirytus	—·—
Polska Nafta	—·—	W. T. K. Żegl.	0·56
Bracia Nobel	51·0-	Cmielów	—·—
Cegielski	54·50	Sole potasowe	—·—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 października 1927. (Pat.).

Pol. Bk. Przem.	—·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	80·—
Prow. Bk. Kred.	—·—	Tepege	—·—
Bk. Małopolski	0·25	Nafta	—·—
Bk. Komercjalny	—·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	94·75	Pokucie	—·—
Bk. B. K.	—·—	Syndykat Kosz.	—·—
Tohan	14·25	Gazy	—·—
Pharina	—·—	Trzep. Tłuszcze	—·—
Zieleniewski	23·10	Krekus	—·—
Cegielski	—·—	Cmielów	—·—
Trzep. Zel.	—·—	Siersza elektr.	—·—
Parowozy	—·—	Chodorów	179·—
Niemojowski	1 70	Piaseczki	16·25
Siersza górnicza	—·—	Chybie	6 7·

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27 października 1927. (Pat.).

Skoda	230 75	Bk. Małop.	—·—
Siersza	5 45	Bk. Hipoteczny	—·—
Zieleniewski	17·90	Nafta	9 95
Fanto	8·10	Mraźnica	1 5·
Karpaty	29·00	Tepege	—·—
Galicia	6·—	Browary	—·—
Schodnica	10·50	Rakszawa	—·—

WSKAŹNIK GOSPODARCZY.

Lwów. 27 października

Dolar, kurs oficjalny	zł.	8·85
Dolar, kurs prywatny		8·88½—8·88¾
Złoty w Zurychu		58·10
Frank złoty	zł.	172·0.
Gram złota	„	5·92
Kilogram chleba	„	0·72
„ mięsa wół.	„	2·80
„ cukru		1·50
Cetnar żyta	„	40·—
Tona węgla górnoś.	„	55·00
Wskaźnik kosztów utrz.		204·05
bezrobotnych		152·556
Złotych w obiegu	zł.	1,121.41 .000
„ tego banknotów	„	727,312.000
„ bilonu	„	393·900.000
Stopa dyskontowa		8·00%

21617 No. 1

SUNLIGHT

MYDŁO

Doskonałe do prania i do mycia twarzy i rąk. — Bez żadnych szkodliwych domieszek. — Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja).

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

NAJKORZYSTNIEj można kupić Zegarki, złote, srebrne wyroby tylko we firmie **Dąbrowski-Rozwarzewski,** Akademicka 2. (Hotel George'a) Telefon 27-29. Dogodne warunki. Własne pracownie. 11018

SPRZEDAM dom z ogródkiem o 10-ciu ubikacjach, z tego 5 pokoji i kuchnia wolne, obok parku Łyczakowskiego. Krzywczycka 226 boczna Pasiecznej. 11013

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia **modnie,** tanio Topolnicka, Kopernika 1, pasaż Mikolascha I piętro. 10369

MEBLE wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia pokojowe, meble poszczególne-tapicerowane oraz **antyczne meble** poleca po cenach przystępnych **Zieliński,** Kołłątaja 5, stolarnia w podwórzu. 10948

LATARNIE do krzyżów i grobowców ma na składzie ślusarnia Józefa Vejkruty, Kochanowskiego 90. 10951

KUPIĘ willę z ogrodem 5—7 pokoi z pełnym komfortem, centralnem ogrzewaniem w okolicy Listopada, Parku, Stryjskiego, Wysokiego Zamku. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Admin. pod „Listopad". 10953

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

ALBUMY, teki i tuby na adresy i dyplomy, ksiąg pamiątkowe, wykonuje: artystyczna introligatornia Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1 c. 9561

Pianino nowe od 2.700 złotych Dogodne raty. Pięcioletnia gwarancja fabryczna Nowacki, Piłsudskiego 17. 10825

FIRMA Wittels, Rutowskiego 7, nabyła okazyjnie większą partję resztek bielskich, które sprzedaje po niebywale niskich cenach. 9625

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjacki 5. 10279

Kto chce zostać właścicielem parceli budowlanej
odległej od 5 do 10 minut od dworca łyczakowskiego — **niechaj spieszy się** gdyż niewielką już ilość tychże mamy do sprzedania. — **Sprzedajemy parcele od 200 do 400 sążni na 3 LETNIE SPŁATY zaś ponad 400 sążni na 4-LETNIE SPŁATY.**
CENY NISKIE! (bezkonkurencyjne).
Wyjaśnień udziela kancelarja adwokatów **Dr. Marjana Bobrowskiego i Dr. Stan. Popiela Lwów, Akademicka 10. w podwórzu na prawo II p.** 10976

MAJĄTEK w środkowej Małopolsce 1200 morgów, w tem 700 lasu około 50 letniego drzewo materjałowe, reszta pola i łąki. Budynki kompletne murowane, piękne, gorzelnia wraz z rektyfikatorem, od stacji kolejowej 4 km. szosą. Majątek 180 morgów 30 km od Lwowa, w tem 50 morgów lasu, reszta pola i łąki. Budynki kompletne, cena 18.000 dolarów. Majątek 80 morgów w mieście powiatowem z budynkami inwentarzem i krescencją 12.000 dolarów. Majątek 250 morgów, (resztówki) 20 km od Lwowa, budynki bardzo piękne, sprzeda Skomorowski. Chorążczyzna 10. 0988

KUPIĘ folwarczek resztówkę lub dom z gruntem 20 do 60 morgów blizko koleji, zdrowe położenie. Zgłoszenia do administracji „Ka". 11000

MOTOCYKL „Indian" z przywózkiem w świetnym stanie okazyjnie sprzedam. Nabielaka 8. Rudawski od 3 5 po południu 11003

SAMOCHÓD 7-mio osobowy, „Dürrkopp" w doskonałym stanie mechanicznym, świeżo odnowiony za cenę dolarów 3000. **Limuzyna** 5-cio osobowa luksusowa „Dodge" na cenę dol row 1.200. **Samochód** „Grand Sport" 3 osobowy dolarów 650— sprzeda okazyjnie **„Cyclecar"**, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 11004

Sandacz świeży łosoś dunajcowy
nadeszły dziś do handlu
Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4. Telef. 26-54. 11011

DRZEWKA OWOCOWE
sprzedaje po cenach bardzo przystępnych 11098
Zakład Sadowniczy
„GLINKA"
(własność Krakowskiego Tow. Ogrodn.)
w Prądniku Czerwonym p. Kraków 15.

„WĘGLÓWKA" Spółdzielnia węglowa dla funkc. państwowych cyw. i wojsk.

przeniosła swoje biura z ul. Brajerowskiej 15 10832

na ul. Rutowskiego 24. I. p. Nr. tel. 3-68.

„Węglówka" wydaje z własnego składu na dworcu czerniowieckim węgiel z najprzedniejszych kopalń Górnego Śląska kostka II płukana, oraz drzewo suche, bukowe na 4 rębane, po najniższej cenie i na najdogodniejszych warunkach spłaty.

Przetarg.

Zarząd Wodociągu miejskiego w Borysławiu ogłasza niniejszem pismienny przetarg ofertowy na sprzedaż urządzenia tłocznej wodnej, a to: jednego kompl. motoru Diesla 50 HP. N. 410 na fundamencie betonowym, oraz 2 pomp transmisyjnych kompl. 3 cylindr. każda o wydajności 300 l/min.

Wszystkie części składowe w stanie zupełnie dobrym i wypróbowanym w ruchu.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 listopada 1927 r. o godzinie 10 rano w biurze Wodociągu miejskiego w Borysławiu ul. Kościuszki.

Piśmienne oferty wraz z pokwitowaniem na złożone wadjum w wysokości zł. 800·—, winny być wniesione do dnia 14 listopada 1927 r. do godziny 12 w południe w biurze Wodociągu miejskiego w Borysławiu (budynek Magistratu).

Wykaz inwentarza i warunki przetargu znajdują się w biurze Wodociągu miejskiego do przejrzenia w godz. od 10—12.

Zarząd Wodociągu miejskiego zastrzega sobie, w razie nieosiągnięcia przez przetarg pisemny ceny szacunkowej, prawo urządzenia przetargu ustnego w tymże dniu po otwarciu ofert, ewentualnie zupełnego zaniechania sprzedaży.

Oferty niewniesione w oznaczonym terminie, lub niepoparte ustalonem wadjum rozpatrywane nie będą.

Przedmioty sprzedać się mające oglądać można za poprzedniem zgłoszeniem się w biurze Wodociągu miejskiego w godz. od 9—12.

Zarząd Wodociągu miejskiego.
10999 **Kazimierz Mościcki. Klinghoffer.**

MASZYNY MŁYŃSKIE
walce, kaspry, kamienie, jagielniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatkę pompy, prasy do dachówek, olejarnie
poleca na spłaty 9165
„PILOT"
LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179

DYWANY chodniki, kapy garnitury, portjery, firanki, materje meblowe poleca najtaniej
K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 9261

FABRYKA KORKÓW LWÓW ORMIANSKA 12. 7804

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKIWANE mieszkanie 4 do 5 pokoji umeblowane z pełnym komfortem na 6 miesięcy zimowych wiadomość Standard Lloyd ul. Kopernika 17. 10957

ZIEMIANIN poszukuje mieszkania 4 5 pokoje z komfortem zapłaci z góry wysoki czynsz lub inne warunki. Zgłoszenia do administracji Słowa pod Ziemianin. 10965

POKÓJ umeblowany, suchy, słoneczny, ciepły, z całem obfitem utrzymaniem, oświetleniem, opałem i obsługą dla dwóch panienek lub studentów **zaraz** do wynajęcia Zgłoszenia pod „140 złotych" administracja 10977

POSZUKUJE się dla zamożnego inżyniera duzego, słonecznego, umeblowanego lub nieumeblowanego pokoju w eleganckiej kamienicy z pełnym komfortem, z łazienką i przedpokojem, możliwie z centralnem ogrzewaniem, osobnem wejściem ewentualnie z balkonem w centrum. Czynsz obojętny. Łaskawe zgłoszenia pod „Francuz" do administracji. 10978

POKÓJ umeblowany, osobne wejście z klatki, opał, światło, usługa, potrzebny natychmiast niedaleko centrum. Czynsz obojętny. Zgłoszenia pod „Warszawa". 10983

2 UMEBLOWANE pokoje, przedpokój wolne zaraz. Adres administracja. 10981

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokoje z kuchnią, komfort, w okolicy parku lub Mikołaja, Zyblikiewicza, Mochnackiego, dam 2 letni czynsz. Listy pod „jesień" 1927 do administracji. 10979

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

DZIEWCZYNKI do wszystkiego, umiejącej nieco gotować, poszukuje samotny urzędnik na wsi. Podać dokładny opis życia i warunki do Administr. pod „Zaraz". 10960

URZĘDNIK młodszy zostanie przyjęty w instytucji finansowej. Zgłoszenia z podaniem życiorysu: Skrytka pocztowa 102. 11009

Centralne biuro sprzedaży
pasty do obuwia „Stork"
poszukuje zastępcy
na województwo Lwowskie.
Oferty kierować Warszawa Stork skrzynka pocztowa 393. 11010

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska". 10956

KURS białoskórniczo-garbarski urządza Krajowy Patronat przemysłowy. Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje oraz udziela informacji biuro Lwów, plac Smolki 3 III. p. od 10—1 przedpoł. 10936

WPISY na **Krajowe kursy modniarstwa i krawiectwa** przyjmuje oraz udziela informacji Krajowy Patronat przemysłowy, Lwów, plac Smolki l. 3. Telefon 302 od godz. 10—1. 10937

LEKCJI angielskiego łatwą metodą udzielam. Pułaskiego 12, I. p lewo, między godz. 10—12 i 3—6. 10980

SPECJALISTA tańców nowoczesnych: Nowicki junior rozpoczyna kurs 4 listopada, tańce narodowe 3-go. Dla młodzieży szkolnej osobne kółka. Kurs dla osób starszych. Nowicki I Syn Piłsudskiego 16. 10984

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę stanu oficerskiego wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto Karol Dąbicki. 11002

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kalman Brandter, Borysław, wydaną przez P, K, U. Stryj. 10996

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

OSOBA inteligentna, młoda sympatyczna, dobrze polecona znająca się wszechstronnie na gospodarstwie poszukuje posady do samotnego zarządu najchętniej na wieś. Łaskawe zgłoszenia do administr. Słowa Polskiego „Zima". 10986

KONCYPIENT doktor praw z praktyką sądową i dwuletnią adw., katolik, Polak poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia pod „Koncypient" po administ. Słowa Polskiego. 10915

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjna. 1[illegible]

INTELIGENTNA panna służąca z dobremi świadectwami, znająca się dobrze na szyciu szuka stałej posady. Łyczakowska 27, drzwi nr. 2. 10989

LOKAJ zawodowy z dobremi świadectwami poszukuje posady od nowego roku lub wcześniej na ordynarję. Zgłoszenia Stefan Kosyka, Stróże dwór, p. Zakliczyn, 10997

PODLEŚNICZY z długoletnią praktyką zna się dobrze na szkółkach i kulturze lasowej, obecnie na posadzie jako ekonom zmieni posadę od 1/I 1928 lub później. Twardowski Ignacy op. Kniheniczy. 10994

INTELIGENTNA biedna Polka z praktyką biurową prosi o posadę biurową na skromnych warunkach w zarządzie dworskim ewentualnie zarząd domu u rodziny bezdzietnej. — Administracja: „Biedna 40" 10993

PIERWSZORZĘDNA krawczyni poszukuje pracy tylko w domach lepszych pod „krawczyni". 10987

KUCHARKA w średnim wieku, z dobremi świadectwami poszukuje posady do 2 osób lub do małej rodziny. Wiadomość do administracji Słowa Polskiego „Kucharka", 10982

LEPSZA osoba, młoda, sympatyczna, lubiąca dzieci poszukuje posady do starszego dziecka. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „S." 10992

MŁODA, inteligentna, niebrzydka, szatynka panna poszukuje posady do zarządu u samotnego pana Listy do Słowa pod **„Dobrobyt".** 11014

MAŁŻEŃSTWA.
15 groszy za wyraz.

SAMOTNA, dobrze sytuowana pani, posiada mieszkanie, pozna inteligentnego pana 40—50 lat, cel matrymonialny. — Listy administracja pod „Jesień". 1.991

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus", Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Telef. 1298. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Pensjonat djetetyczny. 9514

RÓŻNE DONIESIENIA.
9 groszy za wyraz.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6. telef. 18—48. 7471

Specjalista chorób nosa, gardła i uszu b. lekarz klinik wiedeńskich
Dr. J. NEUMAN
ordynuje obecnie przy **ul. Fredry l. 7,** od 11—2 i 3—5. Telef. 20—41. 10150

NIE mylę się I mnie żyć ciężko, tęsknota zabija Aby uniknąć dalszych nieporozumień niech będą początkowe litery nam znane Kto do kogo Dobre serce czeka! 10985

DO oddania w dobre ręce ładny kotek Hofmana 24 II p 11012

FORTEPIAN jest do wypożyczenia Batorego 11, parter lewy. 10884

Hallo! Telefon Nr. 26-90
zamawiać można AUTO-DOROŻKI marki PERL za opłatą niższą od taksametru w firmie
„LUMEN"
Lwów. plac Marjacki 4.
Tamże można zamawiać samochody na śluby, wycieczki i t. p. za osobną umową.

Czasopisma
oraz **wszelkie druki**
przyjmuje
po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Słowa Polskiego"
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.